

PRENUMERATA
wspólnoty
zapisy do **20 czerwca**
na pocztę i u listonosza



**Ekonomistka z „Rolnika”
laureatką olimpiady**

Natalia Król

strona 2



**Wielki sukces
festynu „Otwórz
serce dla bliźniego”**

strona 21



Lukow24.pl

TYGODNIK LOKALNY

**wspólnota
łukowska**

13 - 19 czerwca 2023 r. ■ nr 24 (961) ■ Cena 3,79 zł (w tym VAT 5%)



strona 3

Złote Krzyże Zasługi

Samorządowcy otrzymali medale

■ ŁUKÓW ■ STOCZEK ■ ADAMÓW ■ KRZYWDA ■ SEROKOMLA ■ STANIN ■ TRZEBIESZÓW ■ WOJCIESZKÓW ■ WOLA ■ MYSŁOWSKA

**Zarobki starostów sięgają od ćwierć
miliona do prawie trzystu tysięcy!**

**Gwałtowne podwyżki
w ciągu dwóch lat!**



Dariusz Szustek
starosta łukowski

2020 - 135,3 tys. zł

2021 - 213 tys. zł

2022 - 253,4 tys. zł

Rok temu starosta-rekordzista zarobił dwieście
tysięcy. Dziś taka kwota nie robi wrażenia.

Komentuj na: Lukow24.pl

STRONA R4

**Cztery tytuły
Mistrzów
Polski i aż
16 medali
zawodników
KSW Łuków**



STRONA 20

**LGD RAZEM działa i wspiera
mieszkańców od 15 lat!**



Sylwia Romańska Węzik
prezes zarządu LGD RAZEM

Robiliśmy i nadal robimy wszystko,
aby obszar naszych 10 gmin
członkowskich mógł się rozwijać



STRONA 4

LGD RAZEM powstało z inicjatywy
Kazimierza Goławskiej, ówczesnej
wójt gminy Łuków

**Kto będzie
handlował
nad
Zalewem
Zimna
Woda?**

Złóż ofertę.

STRONA 5

**6-latek na rowerku wjechał
wprost pod ciężarówkę**

STRONA R2

REKLAMA

AUTO JAREK

od 9 STYCZNIA 2023

ZAPRASZAMY

do nowej lokalizacji

UL. STODOLNA 16



25 797 13 31 • 603 990 457



**STACJA KONTROLI
POJAZDÓW**

25 798 25 48



PN - PT

7.00-20.00

SB:

8.00-16.00

GOŁASZYN 10E

MECHANIKA POJAZDOWA

**KASACJA
POJAZDÓW**

Tel. 500 813 500

**AUTO
KASACJA**

- NAJLEPSZE CENY

- TRANSPORT GRATIS - RÓWNIEŻ W NIEDZIELE

607 - 987 - 777

visionoptik

-50%

**RABAT NA
WSZYSTKIE
OPRAWY
KOREKCYJNE**



MOŻLIWOŚĆ UBEZPIECZENIA OKULARÓW
ORAZ ZAKUPÓW NA RATY

ŁUKÓW, ul. Zdanowskiego 11b, tel.: 600 237 573



-50%

na najlepsze
soczewki
progressywne

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Kwiatkowskiego 5
lukow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny:
Mateusz Orzechowski

Redaktor prowadząca:
Magdalena Oknińska
magdaite@gazeta.pl
tel. 501 648 259

Reklama
Izabela Szczygielska
wielgosz@24wspolnota.pl
tel. 791 184 007

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy
Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Skład:
Jarosław Pałyś

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk
Seregni Printing Group S.A.

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony
danych osobowych Wydawnictwa
Wspólnota dostępna jest na naszej
stronie internetowej 24wspolnota.pl
oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

ŁUKÓW

- Ubezpieczenia Jakar, Iwona
Zaniewicz, ul. Staropijarska 2A
- Serwis komputerowy,
os. Unitów Podlaskich 17
(piwnica sklepu Stokrotka)
- Ubezpieczenia Marek Małkiński,
al. Tadeusza Kościuszki 29 A
- Sklepy Triumph,
ul. Zdanowskiego 4

ADAMÓW

- Księgarnia Grzegorz Biaduń,
ul. Kleeberga 3

WOJCIESZKÓW

- Sklep Wielobranżowy
i Kwiaty Iwona Burdach,
Pl. Próchniewicza 5

TRZEBIESZÓW

- Sklep Agrotop Jerzy Płudowski,
Trzebieszów Drugi 45

KRZYWDA

- Kuferek Beata Gajownik,
ul. Łukowska 53 B

SEROKOMLA

- Części Samochodowe Sławomir
Sobiecki ul. Kleeberga 37

CZER
16

Co, gdzie, kiedy?

Wernisaż wystawy Elizy Nadulskiej
w Galerii PROwizorium ŁOK, godz. 19:00.
Wystawę będzie można podziwiać do 7
lipca. Eliza Nadulska studiowała na Wydziale
Malarstwa Akademii Sztuk Pięknych w War-
szawie, dyplom uzyskała w 1982 r. Zajmuje
się malarstwem, rysunkiem, tworzy insta-
lacje świetlno-malarskie z wykorzystaniem
światła UV. Mieszka i pracuje w Warszawie.
Będzie to już druga jej wystawa w ŁOK,
pierwsza miała miejsce w 1998 roku. Na
wystawie znajdą się inspirowane pejzażem
i zjawiskami natury abstrakcyjne kompo-
zycje, w których kolor i światło określają na
nowo przestrzeń.

CZER
18

**Koncert organowy w kościele Matki
Kościoła:** Łukowski Ośrodek Kultury zapra-
sza na 2. koncert XI Międzynarodowego
Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej
w Łukowie, który odbędzie się w niedzielę
18 czerwca o godz. 19:00 w kościele pw.
NMP Matki Kościoła w Łukowie. Wystąpią:
Giorgio Matteoli (Rzym, Włochy) - flety
proste oraz Matthias Böhlert (Salzwedel/
Niemcy) – organy. Wstęp wolny.

CZER
18

Gmina Łuków zaprasza na **Gminny Festyn
Rodzinny z Geologią** w Zespole Szkół
w Gołaszynie. Początek godz. 14:00. Liczne
atrakcje - występy uczniów ZS w Gołasz-
ynie, konkurencje sportowe, wystawy, warsz-
taty, konkursy z nagrodami, gry, zabawy,
dmuchane zjeżdżalnie.

CZER
19

**Podsumowanie roku akademickiego
2022/2023 Łukowskiego Uniwersyte-
tu Trzeciego Wieku** o godz. 12.00 w sali
widowiskowej ŁOK. W programie m.in.:
przemówienia okolicznościowe, wręczenie
pamiątkowych dyplomów oraz koncert
w wykonaniu Mateusza Obrośłaka i Moniki
Szymczyk Obroślak pn. „Największe przebo-
je polskiej muzyki popularnej”. Podczas wy-
darzenia usłyszymy znane i lubiane melodie
takich gigantów polskiej piosenki, jak: Anna
Jantar, Krzysztof Krawczyk, Mieczysław
Fogg, Bogusław Mec, Urszula czy Maryla
Rodowicz i inni.

Natalia - ekonomistka
z „Rolnika” laureatką
ogólnopolskiej
olimpiady

Natalia Król – uczennica Zespołu Szkół nr 3 w Łukowie, kształcąca się w za-
wodzie technik ekonomista, uzyskała tytuł laureata w finale centralnym XLVI
Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych w bloku Agrobiznes. Finał odbył
się w dniach 27-28 maja na Uniwersytecie Warmińsko-Mazurskim w Olsztynie.
Natalia dzięki temu osiągnięciu zdobyła dodatkowe punkty w rekrutacji
na studia wyższe oraz otrzymała cenne nagrody rzeczowe. (Foto_Mateusz
Kowalski)

Zapisy do „Szkółki
rzeźbiarskiej” w Muzeum
Regionalnym w Łukowie

Muzeum Regionalne
w Łukowie oraz Towa-
rzystwo Przyjaciół Ziemi
Łukowskiej zapraszają
chętne dzieci (wiek od
ok. 10 lat) i młodzież
do udziału w szkółce
rzeźbiarskiej.

Cykliczne zajęcia, które po-
prowadzi znany łukowski rzeź-
biarz i zarazem stypendysta
Ministra Kultury i Dziedzictwa
Narodowego – Krzysztof Osak
ruszą pod koniec czerwca. Ce-
lem działalności „szkółki” jest
upowszechnianie wśród dzieci

i młodzieży tradycyjnej rzeźby
ludowej, wyszukiwanie mło-
dych talentów, kształtowanie
ich umiejętności warsztato-
wych oraz poznanie podstaw
teoretycznych i praktycznych
wykonywania rzeźby w drewnie.
Udział w warsztatach jest
bezpłatny. Organizatorzy za-
pewniają drewno i niezbędne
narzędzia do pracy. Zapisów
można dokonać pod nume-
rem telefonu (25) 798 27 16
lub w gmachu muzeum. Ilość
miejsc ograniczona, szczegóły
w regulaminie dostępnym na
stronie organizatora. Zapro-
szamy serdecznie.

WAŻNE TELEFONY	
STRAŻ POŻARNA:	
998 lub 798 20 88	
POLICJA:	
997 lub 797 62 10	
POGOTOWIA	
RATUNKOWE:	
999 lub 798 29 99	
ENERGETYCZNE:	
991	
KANALIZACYJNE:	
798 23 71	
WODNE:	
798 25 97	
INSTYTUCJE I URZĘDY	
GMINA ŁUKÓW:	
798 24 39	
MIASTO ŁUKÓW:	
798 30 00	
STAROSTWO:	
798 22 03	
MIASTO STOCZEK ŁUK.::	
797 00 01	
GMINA STOCZEK ŁUK.::	
797 00 47	
GMINA ADAMÓW:	
755 31 67	
GMINA KRZYWDA:	
755 10 06	
GMINA SEROKOMLA:	
755 45 02	
GMINA STANIN:	
798 11 04	
GMINA TRZEBIESZÓW:	
796 03 55	
GMINA WOJCIESZKÓW:	
755 41 01	
GMINA WOLA MYŚL.::	
754 25 24	
PUP:	
798 50 37	
URZĄD SKARBOWY:	
798 29 21	
ZUS:	
798 31 09	
KRUS:	
798 00 10 do 11	
ŁOK:	
798 32 72	
ARIMR:	
798 24 79	
SĄD REJONOWY:	
798 23 51	
PROKURATURA REJ.:	
797 12 50	
USŁUGI	
UBEZPIECZENIA:	
Marek Małkiński Dorota Jodełka	
604 067 981, 725 044 144	
KOMINIARZ:	
Piotr Borkowski 500 042 175	
ROLNICZE:	
Wywóz gnojówki i gnojowicy	
Jacek Wysocki 607 399 110	
WETERYNARZ:	
Mamut 724 988 514	
ŚLUSARZ:	
Mariusz Sobiech 880 548 989	
Krzysztof Biaduń 509 710 998	
NAPRAWY	
NAPRAWA OBUWIA:	
Tomasz Borkowski 511 386 073	
AGD, RTV	
25/ 798 61 65	
ZEGARMISTRZ:	
Józef Litwin 25/ 798 51 62	
TRANSPORT	
POMOC DROGOWA:	
Marek Wadowski 605 405 868	
TAXI:	
Taxi 25 / 798 00 22	
BUDOWLANO- REMONTOWE	
HUDRAULIK:	
Kamil Knapiak 792 832 338	
DEKARZ:	
Dariusz Sęk 785 550 050	
ELEKTRYK:	
Zygmunt Celiński 603 866 765	
REMONTY:	
Adam Peryt 605 290 002	
ZDROWIE	
DENTYSTA:	
Krzysztof Denisiuk 601 804 799	
APTEKA:	
Całodobowa Centrum 25/ 797 11 99	
GASTRONOMIA	
Da Grasso Łuków 25/ 798 95 96	
Zielony Gaj 500 398 889	

Odwiedź
nasz
portal

Lukow24.pl

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA
USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
603 137 021

Wystawa motocykli

GMINA TRZEBIESZÓW
Gminny Ośrodek Kultury
w Trzebieszowie zaprasza na
wystawę zabytkowych motocy-
kli Mech Art Paweł Kosut. Wy-
stawa odbędzie się w sobotę 17
czerwca o godzinie 17:00. Wstęp
wolny.

ŁUKOWSKIE
CENTRUM
KOMINIARSTWA

USŁUGI W PEŁNYM
ZAKRESIE

781 495 997
603 137 021

KARDIODIABETOLOG

SPECJALISTA CHOROÓB WEWNĘTRZNYCH
SPECJALISTA HIPERTENSJOLOG
SPECJALISTA DIABETOLOG

LEK. MED. TOMASZ ŚWINIARSKI

PRYWATNY GABINET LEKARSKI

ul. Dmocha 2 - nad Apteką „Słoneczna”, Łuków

REJESTRACJA TELEFONICZNA: 693 870 894

STOMATOLOG

KRZYSZTOF DENISIUK
LEKARZ STOMATOLOG

- STOMATOLOGIA ZACHOWAWCZA
- KORONY I MOSTY
- RTG
- PORCELANOWE
- PROTETYKA
- PROTEZY TRADYCYJNE I ELASTYCZNE

ŁUKOWSKA KARTA SENIORA - 20%

ŁUKÓW UL. PANA TADEUSZA 48 TEL. 601 804 799

APARATY SŁUCHOWE

DOBÓR I SPRZEDAŻ APARATÓW SŁUCHOWYCH, REFUNDACJA Z NFZ I PFRON
Anna Stolarczuk

- wkładki uszne, ochronniki słuchu, środki pielęgnacyjne
- baterie i akcesoria do wszystkich typów
- profilaktyczne badania słuchu z konsultacją specjalisty

Rejestracja telefoniczna 25 798 67 73

CZYNNE PON-PT 9.00-15.00, ul. Browarna 25 lok.9, I piętro Łuków

Świętowali 25-lecie Samorządu Powiatowego. Samorządowcy otrzymali medale



25-lecie Samorządu Powiatowego

W tym roku obchodzimy 25-lecie polskiego samorządu. W związku z tym jubileuszem odbyła się uroczysta sesja. Przyznano również medale za zasługi dla samorządowców z powiatu łukowskiego.

5 czerwca odbyła się uroczysta sesja Rady Powiatu Łukowskiego poświęcona 25-leciu powstania Samorządu Powiatowego, poprzedzona uroczystą mszą świętą odprawioną przez proboszcza łukowskich parafii.

Uroczystym punktem wydarzenia było uhonorowanie osób zasłużonych w służbie państwu i społeczeństwu. Za zasługi w działalności na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego oraz społeczności lokalnej Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: przewodniczący Rady Powiatu Karol Ciołek, wicestarosta Janusz Kozioł, starosta Dariusz Szustek oraz były burmistrz Łukowa Zbigniew Zemło.

Srebrnym Krzyżem Zasługi odznaczony został prezes PKS Łuków Tomasz Madoń, a Brązowym Krzyżem Zasługi: siostra Anna Andrzejuk, Wojciech Czerniec, Andrzej Soćko oraz Hanna Zabielska.

Medalem Złotym za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali: Ireneusz Barej, Wiesław Dzitkowski, Halina Gajownik, Hanna Modrzeska, Krzysztof Piskorek, Jan Siedlec, Janusz Strus oraz Bożena Zachoszcz-Cabaj.

Medalem Srebrnym za Długoletnią Służbę odznaczeni zostali: Monika Dołęgowska, Katarzyna Grochowska, Agnieszka Gryczka, Agnieszka Mościcka, Adam Poni-



Za zasługi w działalności na rzecz rozwoju samorządu terytorialnego oraz społeczności lokalnej Złotym Krzyżem Zasługi odznaczeni zostali: przewodniczący Rady Powiatu Karol Ciołek, wicestarosta Janusz Kozioł, starosta Dariusz Szustek, były burmistrz Łukowa Zbigniew Zemło

kowski, Mariusz Rogulski, Jerzy Siwiec, Żaneta Szczygieł oraz Monika Wodyk-Netczuk.

Uroczystość była też okazją, by uhonorować radnych, którzy pełnili mandat radnego przez wszystkie kadencje 25-lecia istnienia Powiatu Łukowskiego. Odznaczenia dostali: Karol Ciołek, Janusz Kozioł, Andrzej Wisiński oraz

Henryk Tymosz. W dalszej części wręczono wyróżnienia działaczom samorządowym i długoletnim pracownikom, którzy wnieśli duży wkład w rozwój Powiatu Łukowskiego. Wyróżnienia otrzymali: Krzysztof Gajowy, Henryk Tymosz, Andrzej Wisiński, Włodzimierz Wolski, Krzysztof Woliński, Stanisław Puch, Krzysz-

tof Konstanty, Szymon Sierpień, Grzegorz Świerczewski, Sławomir Lipiński, Hanna Jóźwik, Małgorzata Kardas, Jolanta Matyjasek, Danuta Zarzeczna, Izabela Lewandowska, Justyna Gryczka, Beata Kościuk, Grażyna Wygowska, Ewelina Trokiewicz, Paweł Lucht, Anna Gajewska.

Patryk Pytlak



Brązowym Krzyżem Zasługi została odznaczona siostra Anna Andrzejuk

Gózd 2A
 biuro@reslaw.pl
 www.reslaw.pl

MATERIAŁY BUDOWLANE

608 410 646, 790 744 468

R E K L A M A

DOBRE DLA DOMU

PODŁOGI ŚCIANY DRZWI

Łuków, Siedlecka 10A
 tel.: 600 601 660, www.ddd.com.pl

Znajdź nas na Facebooku

**SZKOLENIA OPERATORÓW
POMOC DROGOWA 24H
USŁUGI AUTOLAWETĄ**

www.spid-szkolenia.pl UDT: wózki widłowe, manitou, HDSy - żurawie, podesty ruchome, suwnice i inne
 Usługi autolawetą
 Ładunki do 15 ton i długości 11m

WYNAJEM
 koparko-ładowarki, podestu, wózka widłowego

693 485 582

ul. Międzyrzecka 66C / lok. III, Łuków

LGD RAZEM działa i wspiera mieszkańców od 15 lat!



To już 15 urodziny LGD RAZEM! Gratulujemy i życzymy dalszej owocnej działalności!

W tym roku obchodzimy jubileusz 15-lecia działalności Lokalnej Grupy Działania RAZEM, która została zarejestrowana jako stowarzyszenie 27 maja 2008 r.

Grupa Inicjatywna LGD RAZEM powstała na spotkaniu zorganizowanym 27 lipca 2007 r. w Stoczku Łukowskim z inicjatywy Kazimierzy Goławskiej, ówczesnej wójt gminy Łuków.

- Zebraliśmy się w Stoczku Łukowskim, żeby stworzyć Lokalną Grupę Działania, bo to dawało szansę na zdobycie unijnych pieniędzy na różne działania, żeby z dołu: od społeczeństwa, przedsiębiorców, mieszkańców wsi wpłynęły wnioski, na co te pieniądze mają być przeznaczone. Wiadomo było, że jak Goławska dowie się, że są pieniądze do wzięcia, to musimy zrobić wszystko, żeby te pieniądze zdobyć i to jak najwięcej - wspominała długoletnia wójt gminy Łuków.

Zebranie założycielskie

W spotkaniu uczestniczyli reprezentanci gmin wiejskich powiatu łukowskiego, miasta Stoczek Łukowski oraz przedstawiciele Urzędu Marszałkowskiego. We wrześniu i październiku 2007 r. odbyły się kolejne spotkania, po których w mediach poinformowano mieszkańców, że można będzie działać na rzecz rozwoju lokalnej społeczności w tworzącym stowarzyszeniu.

5 lutego 2008 r. odbyło się zebranie założycielskie, na którym przyjęto uchwałę o powołaniu stowarzyszenia LGD, przyjęto statut i wybrano jego władze.

Zmiana w 2015 r.

Od 27 maja 2008 r., czyli dnia rejestracji Lokalnej Grupy Działania RAZEM do 30 czerwca 2015 r. Stowarzyszenie funkcjonowało na obszarze 12 gmin (10 z terenu powiatu łukowskiego: Adamów, Krzywda, Łuków, Serokomla, Stanin, Miasto Stoczek Łukowski, Stoczek Łukowski, Trzebieżów,



LGD RAZEM powstało z inicjatywy Kazimierzy Goławskiej, ówczesnej wójt gminy Łuków

Wojcieszków, Wola Mysłowska oraz 2 z terenu powiatu ryckiego: Kłoczew i Nowodwór). Z dniem 1 lipca 2015 r. gminy z powiatu ryckiego zostały członkami LGD Lepsza Przyszłość Ziemi Ryckiej.

Integracja społeczności lokalnej

- Realizując swoje działania, LGD za priorytet stawia aktywizację i integrację społeczności lokalnej, jako gwarancję trwałości lokalnego partnerstwa. Wspólną cechą wszystkich członków stowarzyszenia jest troska o harmonijny rozwój obszaru LGD, przekładający się na wzrost poziomu życia mieszkańców. Stowarzyszenie nieustannie rozwija swój potencjał społeczny oraz wiedzę i doświadczenie w oparciu o kapitał społeczny swojego obszaru, w sposób niedyskryminujący dla jakichkolwiek grup i potrzeb społecznych – mówi Sylwia Romańska Węzik, prezes zarządu LGD RAZEM.

15 LAT DZIAŁANIA LGD RAZEM

Efekty wdrażania Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich 2007-2013 i 2014-2020 przy wsparciu LGD RAZEM zrealizowano:

16 - nowych lub wyremontowanych obiektów infrastruktury kultury i obiektów historycznych;

90 - zrealizowanych projektów aktywizujących mieszkańców i NGO (organizacje pozarządowe) w tym: zakup strojów ludowych, instrumentów, organizacja szkoleń, wyjazdów, wydanie publikacji;

36 - nowo założonych firm; 15 - firm rozwinęło działalność; 114 - nowych obiektów turystyczno-rekreacyjnych;

92 - projekty zagospodarowania przestrzeni publicznej oraz wytyczenie i oznakowanie SZLAKU ZIEMI ŁUKOWSKIEJ. Zrealizowany budżet za prawie 5 milionów euro!



Sylwia Romańska Węzik,
prezes zarządu LGD RAZEM
Z PODZIĘKOWANIAM I WYRAZAMI SZACUNKU ZA DOTYCHCZASOWE 15 LAT

- Przed nami było i jest wiele wyzwań i chyba jeszcze więcej niewiadomych. Ale robiliśmy i nadal robimy wszystko, aby obszar naszych 10 gmin członkowskich mógł się rozwijać. W tym celu przeprowadziliśmy wiele naborów wniosków, doradztwa, spotkań, szkoleń, warsztatów, aby jak najbardziej efektywnie spożytkować przekazane nam środki w ramach PROW, zgodnie z potrzebami społeczności lokalnej. W tym miejscu chciałabym podziękować wszystkim członkom założycielom, w tym władzom gmin członkowskich, którzy mieli odwagę podjąć to wyzwanie i być inicjatorami budowy trójsektorowego partnerstwa jakim jest LGD. Dziękuję obecnym i byłym członkom LGD, którzy swoją społeczną pracą przyczynili się do rozwoju naszego obszaru. Dziękuję również wszystkim naszym partnerom za dotychczasową współpracę z nadzieją na jej kontynuację. Serdeczne podziękowania kieruję także na ręce członków Zarządu, Rady i Komisji Rewizyjnej, którzy aktywnie brali udział w pracach naszej LGD, poświęcając swój prywatny czas. Dziękuję również pracownikom biura, którzy starali się sprostać wszystkim wymaganiom, związanym z realizacją Lokalnej Strategii Rozwoju

INFORMACJA

Burmistrz Miasta Stoczek Łukowski niniejszym informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Miasta Pl. T. Kościuszki 1, II piętro, został wywieszony w dniu 13 czerwca 2023 r. do publicznej wiadomości na okres 21 dni – wykaz nieruchomości stanowiących własność Miasta Stoczek Łukowski przeznaczonych do dzierżawy.

Wykaz obejmuje:

1. Część działki nr 2114 o pow. 500 m², położonej przy ul. Kolejowej,
2. Część działki nr 2116 o pow. 700 m², położonej przy ul. Kolejowej.

Z treścią wykazu można zapoznać się codziennie w godzinach pracy Urzędu 7:30-15:30 lub tel. (25) 797 00 36. Wykaz został opublikowany w całości na stronach internetowych Urzędu pod adresem: www.stoczek-lukowski.pl w zakładce „przetargi i ogłoszenia” oraz na stronie BIP w zakładce „gospodarka nieruchomościami” - w dniu 13 czerwca 2023 r.

Burmistrz Miasta
Marcin Sentkiewicz

BURMISTRZ MIASTA ŁUKÓW

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy ul. Wereszczakówny a ul. Wileńską

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977), art. 39 ust. 1 pkt 2-5 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr LXVI/489/2022 Rady Miasta Łuków z dnia 24 listopada 2022 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy ul. Wereszczakówny a ul. Wileńską,

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu

projektu **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Miasta Łuków dla terenu położonego w Łukowie pomiędzy ul. Wereszczakówny a ul. Wileńską** wraz z prognozą oddziaływania na środowisko, sporządzoną w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko do ww. projektu, w dniach **od 21 czerwca 2023 r. do 12 lipca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków przy ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków w godzinach pracy urzędu, tj. od 7.30 do 15.30 oraz o jego publikacji na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Miasta Łuków pod adresem: <https://umlukow.bip.lubelskie.pl> i na stronie internetowej Urzędu Miasta Łuków: www.lukow.pl.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu i w prognozie oddziaływania na środowisko rozwiązaniami odbędzie się w dniu **5 lipca 2023 r.** w siedzibie Urzędu Miasta Łuków w godz. od 10.00 do 11.00.

Zgodnie z art. 8c i art. 18 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 46 pkt 1, art. 39 ust. 1 pkt 3, art. 40 i art. 41, w związku z art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zapewniając możliwość udziału społeczeństwa w postępowaniu w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko skutków realizacji ww. planu, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu oraz prognozie oddziaływania na środowisko, może wnieść uwagi.

Uwagi do projektu planu miejscowego należy składać do Burmistrza Miasta Łuków, który jest organem właściwym do ich rozpatrzenia, z podaniem imienia i nazwiska albo nazwy oraz adresu zamieszkania albo siedziby, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **27 lipca 2023 r.**

Pisma należy kierować na adres Urząd Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17, 21-400 Łuków lub w postaci elektronicznej za pomocą poczty elektronicznej na adres e-mail: sekretariat@um.lukow.pl lub elektronicznej skrzynki podawczej (ESP).

Uwagi złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Burmistrz Miasta Łuków
/-/ Piotr Płudowski

Klauzula informacyjna:

Zgodnie z art. 13 ust. 1 i 2 ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016 r.) informuję, iż:

1. Administratorem Pani/Pana danych osobowych jest Burmistrz Miasta Łuków, ul. Piłsudskiego 17 21-400 Łuków, sekretariat@um.lukow.pl.
2. Inspektorem ochrony danych w Urzędzie Miasta Łuków jest Pan Łukasz Kuśmierczak, adres e-mail: iod@um.lukow.pl, zastępcą Inspektora Ochrony Danych jest Pani Alicja Miszt, adres e-mail: iod@um.lukow.pl.
3. Celem przetwarzania jest przeprowadzenie procedury sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związaną z tym procedurą planistyczną wraz z prognozą oddziaływania na środowisko.
4. Dane osobowe będą przetwarzane na podstawie art. 6 ust. 1 lit. c ogólnego rozporządzenia o ochronie danych osobowych z dnia 27 kwietnia 2016 r. w związku z ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz. U. z 2023 r. poz. 977) oraz ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2022 r. poz. 1029).
5. Podane dane osobowe będą przetwarzane do momentu zakończenia sprawy, po czym zostaną przekazane zgodnie z Ustawą z dnia 14 lipca 1983 roku o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (Dz. U. z 2020 r. poz. 164 ze zm.) do siedziby archiwum zakładowego Urzędu Miasta Łuków, nad którym nadzór sprawuje Archiwum Narodowe.
6. W zakresie określonym w Rozporządzeniu RODO posiada Pani/Pan prawo do żądania od administratora dostępu do danych osobowych, prawo do ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania, prawo do wniesienia sprzeciwu wobec przetwarzania, prawo do przenoszenia danych.
7. Ma Pani/Pan prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego.
8. Podanie danych osobowych jest wymogiem ustawowym i ma charakter obowiązkowy w przypadku złożenia wniosku w prowadzonej procedurze.
9. Konsekwencją niepodania danych osobowych jest pozostawienie wniosku bez rozpoznania.
10. Wobec Pana/Pani nie będą podejmowane decyzje w sposób zautomatyzowany.
11. Dane nie będą przekazywane do państwa trzeciego.

ZDARZENIA KRYMINALNE

Kronika kryminalna przygotowana w KPP w Łukowie.

Narkotyki w domu

GMINA KRZYWDA W poniedziałek 15 maja w Kozuchówce policjanci znaleźli marihuanę w domu 33-latka. **GMINA STANIN** We wtorek 16 maja w Jonniku policjanci znaleźli w domu 27-latka marihuanę, amfetaminę i mefedron.

Z promilami za kółkiem

GMINA TRZEBIESZÓW We wtorek 16 maja w Wie-

rzekach 42-latek z gminy Trzebieszów mimo sądowego zakazu kierowania pojazdami jechał samochodem marki Mazda mając ponad 0,7 promila alkoholu w organizmie;

Kradną rowery

GMINA WOJCIESZKÓW 16 maja w Wojcieszkowie nieznan sprawca ukraść rower o wartości 1600 zł; **GMINA ŁUKÓW** W środę 17 maja w Ławkach 42-letni łukowianin ukraść dwa rowery o wartości 2600 zł.

Wyżył się na opla

ŁUKÓW W środę 17 maja w Łukowie na ul. Dmocha nieznan sprawca umyślnie uszkodził powierzchnię pokrywę bagażnika samochodu marki Opel. Pokrzywdzony wartość strat określił na kwotę 800 zł;

Pijany na Zabrowarnej

ŁUKÓW W sobotę 3 czerwca 3 czerwca w Łukowie na ul. Zabrowarnej 42-letni łukowianin jechał samochodem marki Ford mając ponad 2 promile w or-

ganizmie i nie zatrzymał się do kontroli drogowej.

Słońce raziło złodzieja

ŁUKÓW 3 czerwca w Łukowie na ul. Siedleckiej nieznan sprawca przywłaszczył sobie okulary przeciwsłoneczne o wartości 800 zł.

Pijani za kierownicą

W okresie od 29 maja do 4 czerwca 2023 roku policjanci zatrzymali 7 nietrzeźwych kierowców przy kierownicach.

Kto będzie handlował nad Zalewem Zimna Woda?

ŁUKÓW Ośrodek Sportu i Rekreacji w Łukowie zaprasza do składania ofert na wydzierżawienie nieruchomości w celu prowadzenia działalności gospodarczej na terenie Kompleksu Rekreacyjnego Zimna Woda (boisko). Oferty składać można do 28 czerwca. Ogłoszony przez OSiR II nieograniczony pisemny przetarg (ofertowy) zakłada wydzierżawienie nieruchomości o łącznej powierzchni 1 000 m² położonej w Łukowie przy ul. Wypoczynkowej 5. Zainteresowani powinni zapoznać się z Regulaminem Nieograniczonego Pisemnego Przetargu na BIP OSiR-u lub w biurze OSiR przy ul. Browarnej 63. Oferty OSiR przyjmuje do 28 czerwca 2023 r. w sekretariacie ośrodka pod powyższym adresem.

wienie nieruchomości o łącznej powierzchni 1 000 m² położonej w Łukowie przy ul. Wypoczynkowej 5. Zainteresowani powinni zapoznać się z Regulaminem Nieograniczonego Pisemnego Przetargu na BIP OSiR-u lub w biurze OSiR przy ul. Browarnej 63. Oferty OSiR przyjmuje do 28 czerwca 2023 r. w sekretariacie ośrodka pod powyższym adresem.

Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze

GMINA KRZYWDA Zarząd Oddziału Powiatowego ZOSP RP w Łukowie, Komenda Powiatowa Państwowej Straży Pożarnej w Łukowie, Powiat Łukowski i gmina Krzywda zapraszają na XI Powiatowe Zawody Sportowo-Pożarnicze, które odbędą się w Krzywdzie w niedzielę 18

czerwca. W programie: 8:45-9:15 - przyjazd drużyn, 9:30 - odprawa dowódców drużyn, 10:00 - uroczyste rozpoczęcie zawodów, 10:30 - starty drużyn: sztafeta, ćwiczenia bojowe, 14:00 - zakończenie startów, 14:30 - zakończenie zawodów. Imprezę wspiera Nadleśnictwo Łuków.

Wydawanie żywności w gminie Krzywda

GMINA KRZYWDA

Przedstawiamy terminarz wydawania żywności 2023 r. dla osób, które korzystają z takiej pomocy w gminie.

Punkt wydawania żywności mieści się w strażnicy Ochotniczej Straży Pożarnej w Krzywdzie, ul. Łukowska 50. Artykuły żywnościowe będą wydawane wyłącznie w dniach wyznaczonych dla danej miejscowości oraz na podstawie aktualnych skierowań wydawanych od marca 2023 r.

20 czerwca, g. 9.00-15.00: Okrzeja, Wola Okrzejska, Huta Radoryska, Budki;

21 czerwca, g. 9.00-15.00: Krzywda, Jasnosz, Orle Gniazdo, Radoryż Smolany, Drożdżak, Cisownik, Feliksin, Radoryż Kościelny, Nowy Patok, Stary Patok;

22 czerwca, g. 9.00-15.00: Huta Dąbrowa, Kasyldów, Teodorów, Podosie, Rozłaki, Laski, Kozuchówka, Fiukówka, Gołe Łazy, Szczalib, Zimna Woda, Ruda, Wielogolas.

R E K L A M A

ST STOLARKA ul. Ogrodnicza 3, 21-400 Łuków

PRODUCENT OKIEN PCV I ALUMINIUM

okna, drzwi, witryny, fasady

☎ 25 755 30 75, 535 853 786

KUPIĘ

ZBOŻA PASZOWE I KONSUMPCYJNE:
jęczmień, żyto, pszenicę, pszenżyto, owsie
KAŻDEJ JAKOŚCI, RÓWNIEŻ GORSZEJ Z PRZEZNACZENIEM DO GORZELNI

Zapewniam transport i odbiór z gospodarstwa
Płatne po załadunku

☎ 518 048 715

ZAKŁAD POGRZEBOWY KRUCZYŃSKI

DYSPONUJEMY WŁASNĄ CHŁODNIĄ I SALĄ POŻEGNAŃ

ODBIERAMY CIAŁA Z DOMU I SZPITALA I PRZYGOTOWUJEMY DO POGRZEBU

niskie ceny

TRUMNY, WIĄZANKI, WIEŃCE, ZNICZE, NEKROLOGI, ODZIEŻ ŻAŁOBNA, PRZEWOZY I KONDUKTY POGRZEBOWE

21-400 ŁUKÓW, ul. Partyzantów 4
tel. 25/ 798 21 33, tel. 601 999 720 CAŁODOBOWO
www.kruczynscy.pl



ul. WILEŃSKA

SPRZEDAŻ MIESZKAŃ
tel. 886 557 400

ul. Łapiguz 98, 21-400 Łuków

www.elbud.lukow.pl
mieszkania@elbud.lukow.pl

elbud development

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

UL. WIATRARI 1 (KIERUNEK ZIMNA WODA), 21-400 ŁUKÓW

TEL. +48 (25)798 54 56

hurtownia@elbud.lukow.pl

Zaopatrzymy Twoją budowę!



Bogdanka przedstawiła wynik za pierwszy kwartał bieżącego roku

Mniej węgla, mniejszy zysk, wyższa cena sprzedaży

W połowie maja Bogdanka przedstawiła – ocenianą jako ambitna – strategię, a z końcem maja wyniki za pierwszy kwartał br. W porównaniu z analogicznym okresem roku ub. spółka wypracowała mniejszy zysk i wydobyla mniej węgla, co tłumaczy zaciśnięciem ścian, do którego doszło we wrześniu 2022 roku.

W pierwszym kwartale br. Lubelski Węgiel wypracował skonsolidowany zysk netto w wysokości 126,2 mln zł wobec 143,2 mln w tym samym okresie roku ubiegłego, a więc o 12 procent niższy. Bogdanka wyprodukowała i sprzedała 1,6 mln ton węgla.

Grupa LW Bogdanka informuje, że jej przychody wzrosły w tym okresie o 28,5 procent, do 940,7 mln zł wobec 731,8 mln zł przed rokiem. EBITDA wyniosła 291,6 mln zł (wzrost

o 5,5 proc.) a zysk operacyjny to 155,8 mln zł.

W komunikacie spółki Kasjan Wyligala, prezes LWB, komentuje: – Uważamy, że wyniki finansowe tego kwartału pozwalają z optymizmem i spokojem patrzeć na perspektywę kolejnych miesięcy tego roku.

Artur Wasilewski, wiceprezes ds. ekonomiczno-finansowych dodaje: – Dobre wyniki wypracowane w I kwartale br. osiągnięte zostały pod presją zdarzenia z III kwartału 2022, jakim było zaciśnięcie ścian 3/VII/385. Konsekwencją zdarzenia był spadek produkcji oraz sprzedaży węgla handlowego. Otoczenie rynkowe i znaczący wzrost cen materiałów, usług obcych oraz energii elektrycznej wraz z oczekiwaniami co do wzrostu wynagrodzeń, także nie pozostawały bez wpływu na naszą działalność operacyjną. Wszystkie te czynniki zostały zmitygowane wyższą ceną sprzedaży, co pozwoliło uzyskać wynik EBITDA na poziomie ponad 290 mln zł, czyli o ponad

5 proc. wyższy niż w analogicznym okresie roku poprzedniego.

Na inwestycje spółka wydała w I kwartale

159,9 mln zł. Najwięcej, bo 123 mln zł, na nowe wyrobiska i modernizację istniejących.

– Konsekwentnie realizujemy zaplanowane zadania inwestycyjne. Na ukończeniu jest nasza pierwsza farma fotowoltaiczna o mocy 3MW zlokalizowana w bezpośredniej bliskości Bogdanki. Wartość przychodów ze sprzedaży w pierwszym kwartale tego roku jest wyższa o blisko 29 procent w stosunku do analogicznego okresu roku poprzedniego. Efekt ten uzyskaliśmy dzięki wyższym cenom kontraktowym ze sprzedaży węgla handlowego – mówi Dariusz Dumkiewicz, wiceprezes ds. handlu i inwestycji.

Adam Partyka, zastępca prezesa ds. pracowniczych i społecznych uzupełnia: – W lutym uruchomiliśmy eksploatację wysokowydajnej ściany kombajnowej w Polu Stefanów. Obecnie

Strategia Bogdanki na lata 2023-2030 z perspektywą do roku 2040 zakłada transformację kopalni w koncern multisurowcowy, którego fundamentem pozostaje górnictwo węglowe. To na węglu kopalnia zarobić zamierza do roku 2030 pieniądze, które umożliwić jej mają inwestycje w górnictwo bazujące na eksploracji i wydobyciu m.in. soli potasowo-magnezowych, bursztynu, fosforu, gipsu, złota, ferrolitów, molibdenu i wolframu z miedzią, cynku, ołowiu, uranu.

Kopalnia podała, że w najbliższych latach przeznaczy 50 mln złotych na prace eksploracyjne, odwierty rozpoznawcze a do poszukiwania surowców wyznaczono ponad 20 potencjalnych lokalizacji. Lubelski Węgiel deklaruje, że stawia na zieloną energię i produkcję energii elektrycznej na potrzeby swoje i województwa.

W I kwartale 2022 produkcja węgla handlowego - 2,8 mln ton, sprzedaż 2,7 mln ton

W I kwartale 2023 produkcja - 1,6 mln ton, sprzedaż 1,6 mln ton

w Bogdancie prowadzimy wydobycie dwoma ścianami. Spółka podtrzymuje przyjęty na br. plan produkcyjny na poziomie ok. 8,3 mln ton.

Zarząd kopalni wylicza, że udział Bogdanki w sprzedaży węgla energetyce zawodowej wynosi 22,6 procent, udział w sprzedaży węgla energetycznego ogółem kształtuje się na po-

ziomie 17,7 procent. Prawie 88 proc. sprzedanego w I kwartale węgla trafiło do Enea Wytwarzanie, Enea Elektrownia Połaniec oraz Grupy Azoty Zakłady Azotowe Puławy. W analogicznym okresie 2022 roku udział wyżej wymienionych odbiorców był o ok. 12 procent niższy.

Jolanta Chwałczyk

NEKROLOGI

Leokadia Budzyńska
87 lat
zm. 28 maja

Jerzy Derecki
63 lata
zm. 28 maja

Aleksander Koziół
71 lat
zm. 5 czerwca

Halina Godzisz
72 lata
zm. 3 czerwca

Krzysztof Czarnecki
68 lat
zm. 6 czerwca

Andrzej Madejski
54 lata
zm. 3 czerwca

Zuzanna Filipowicz
84 lata
zm. 7 czerwca

Andrzej Bielaszewski
71 lat
zm. 8 czerwca

Był budynek jak z horroru. Jest nowy park rekreacji dla dzieciaków



Ruiny byłego hotelu pracowniczego mogłyby służyć do scenariusza do filmu katastroficznego

Były hotel pracowniczy, a raczej to, co z niego pozostało, jeszcze do niedawna straszły w centrum Przytoczna. To już poszło w zapomnienie, bo opuszczoną budowlę zastąpił park rekreacji dla mieszkańców. – To była jedna z moich obietnic – podkreśla wójt Mariusz Grobel.

Opuszczony hotel

Jeszcze do niedawna w centrum Przytoczna, największej miejscowości w gminie Jeziorany, straszły ruiny byłego hotelu pracowniczego, które mogłyby służyć za scenę do filmu katastroficznego. Jednocześnie była to atrakcyjna lokalizacja. Niespełna 200 metrów stąd mieści się szkoła, a jeszcze bliżej są zabudowania, zarówno bloki mieszkalne, jak i domy jednorodzinne. W sumie prawie 130 gospodarstw domowych.

Dofinansowanie

Władze gminy postanowiły więc odkupić teren od prywatnych właścicieli i zawnieść o dofinansowanie pełnego odnowienia tego terenu. Skutecznie. Gmina otrzymała na stworzenie w centrum Przytoczna parku rekreacyjnego dofinansowanie z Rządowego Funduszu Inwestycji Lokalnych. Całkowity koszt to ponad 920 tys. zł, z czego 600 tys. zł to wsparcie zewnętrzne.

Dla każdego coś miłego

W parku rekreacyjnym w Przytocznie znajdują coś dla siebie zarówno dzieci, jak i młodzież oraz seniorzy. Część terenu zajmuje plac zabaw dla małych dzieci z górką zjazdową tunelem skarpowym i ślizgiem tubowym, piaskownicą obramowaną drewnianą palisadą, huśtawkami, bujakami i domkiem. Obok jest plac rekreacyjno-spraw-



W parku jest m.in. plac rekreacyjno-sprawnościowy dla młodzieży ze skalą wspinaczkową, zjazdem linowym, urządzeniem sprawnościowym i trampoliną ziemną



Mariusz Grobel

wójt gminy Jeziorany

Wiem, że ludzie z innych gmin przyjeżdżają, żeby popatrzeć, jak to wyszło. Myślę, że to było potrzebne

nościowy dla młodzieży ze skalą wspinaczkową, zjazdem linowym, urządzeniem sprawnościowym i trampoliną ziemną. Jest też plac aktywności dla seniorów, na którym są ławki z młynkiem, ścieżki z poręczami i ruchomymi stopniami, tablica z ruchomym drążkiem z uchwytem i tablicami do ćwiczenia pamięci czy ławka z ruchomą platformą zawierającą labirynt.

– Ja jestem zadowolony. Powstało ciekawe miejsce. I dla młodszych, i dla starszych – mówi Mariusz Grobel, wójt gminy Jeziorany. – To była jedna z moich obietnic. Jeszcze do niedawna w tym miejscu stała ruina

hotelu robotniczego, a teraz mamy piękne miejsce. Wiem, że ludzie z innych gmin przyjeżdżają, żeby popatrzeć, jak to wyszło. Myślę, że to było potrzebne. Brakowało takiego miejsca, w którym można byłoby wypocząć i pobawić się. Obok jest osiedle z dziewięcioma blokami mieszkalnymi i szkoła. Lepszego miejsca na taki park w całej gminie nie było. Radni sugerowali, by ustanowić park imienia zasłużonej osoby. Jest już nawet kilka pomysłów. Na razie się z tym wstrzymaliśmy. Do tematu wrócimy – dodaje.

Dominik Smagała

Zawody Młodzieżowych Drużyn OSP w Ostrówku



Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze walczyły na I towarzyskich zawodach MDP

Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze z Ostrówki, Firleja, Kocka, Ludwina i Świerzczowa zmierzyły się 11 czerwca w Ostrówku. Były to I towarzyskie zawody MDP

Grupa A I miejsce: MDP Ostrówek (01:10:00) II miejsce: MDP Ludwin 1 (01:14:01) III miejsce: MDP Ludwin mix (01:14:46) IV miejsce: MDP Kock (01:16:20) V miejsce: MDP Firlej (01:19:50), MDP Świerzczów mix 2 (01:19:50) VI miejsce: MDP Kock mix (01:23:71)

Grupa B I miejsce: MDP Ostrówek 1 (01:02:32) II miejsce: MDP Firlej (01:05:87) III miejsce: MDP Ludwin (01:07:47) IV miejsce: MDP Kock (01:11:10) V miejsce: MDP Świerzczów mix1 (01:11:61) VI miejsce: MDP Ostrówek mix (01:12:59) VII miejsce: MDP Świerzczów mix2 (01:25:88) Puchar mistrza musztry powędrował do drużyny MDP Ostrówek (105 pkt).

Marcin Kusyk

Puławy: Zostałam napadnięta na ulicy w biały dzień

Na jednej z centralnych ulic miasta do pani Jolanty podbiegła obca kobieta, zaczęła krzyczeć, szarpać ją. Pomogli przechodnie. To najprawdopodobniej nie pierwszy incydent z udziałem agresorki.

Szok! Obca kobieta szarpie na ulicy

Wszystko działo się w czwartek, 1 czerwca na ul. Piłsudskiego w Puławach. Było około godz. 18, kiedy pani Jolanta wracała z pracy. Szła chodnikiem od centrum w stronę osiedla Kołtąja. - Byłam zmęczona po całym dniu, pogrążona w swoich myślach. W pewnym momencie usłyszałam jakieś krzyki, wyzwiska. Na początku nie zwróciłam na nie uwagi, szłam dalej. Nagle podbiegła do mnie jakaś kobieta, zaczęła mnie szarpać. Zapytałam, czego chce ode mnie, na co ona w niewybrednych słowach wyzywała mnie. To było przekleństwo za przekleństwem

- relacjonuje mieszkanka Puław. Jej słowa nie docierały do agresorki, więc pani Jolanta sięgnęła po telefon, by wezwać pomoc. To jeszcze bardziej ją rozłościło. - Zaczęła jeszcze bardziej atakować, chcąc wytrącić mi telefon. Na szczęście w tym momencie podeszli ludzie, którzy widzieli, co się dzieje. To było 10, może 15 osób - opowiada kobieta. Dzięki temu udało się jej wyswobodzić napastnicze i zadzwonić pod numer 112. Na agresorce nie zrobiło to najmniejszego wrażenia, co skomentowała w niewybrednych słowach. Pani Jolanta podała operatorce



Takie siniaki miała pani Jolanta po napaści w centrum Puław

numeru alarmowego rysopis kobiety, która ją zaatakowała. - Opisałam całą tę sytuację, niektórzy ludzie wtrącali się w naszą rozmowę, bo byłam cały czas na trybie głośnomówiącym, więc coś dopowiadali, informowaliśmy, gdzie ona idzie - opowiada puławianka. Co ciekawe, na co zwraca uwagę nasza rozmówczyni, kobieta, która ją zaatakowała, to osoba zadbana, czysta, ubrana w markowe rzeczy. - Dziś to są tylko siniaki, a jutro ktoś może mieć nóż w brzuchu. Do tej pory w Puławach czułam się bezpiecznie. Od tego zdarzenia już nie, boję się wychodzić - dodaje. **Policja: Widzisz agresorkę, reaguj!** Tego samego dnia w mediach społecznościowych pojawiła się informacja z opisem podobnej sytuacji. Na tej samej ulicy,

niedaleko miejsca, gdzie została zaatakowana pani Jolanta, ofiarą najprawdopodobniej tej samej kobiety padła młoda dziewczyna. Pod wpisem pojawiły się setki komentarzy, w których puławianie opisywali podobne przypadki zaczepek stosowanych przez kobietę. Pojawiały się także informacje z ostrzeżeniami, gdzie aktualnie się przemieszcza. - Wobec kobiety zaczepiającej ludzi w Puławach KPP w Puławach prowadzi dwa postępowania. W ramach tych postępowań przesłuchani zostali pokrzywdzeni oraz świadkowie, a następnie sprawy zostały skierowane do prokuratury m.in. o ich połączenie i przedstawienie kobiecie zarzutów - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach i dodaje: - Jednocześnie apelujemy, by w przypadku takich sytuacji informacje od razu przekazywać policjantom, dzwoniąc pod numer alarmowy lub zgłaszając się bezpośrednio do jednostki Policji. Taka reakcja pozwoli na szybką interwencję.

Marta Pietron

Pijany pasażer taksówki. Interweniowała policja

Pasażera otrzeźwiła dopiero informacja, że jest poszukiwany i może trafić za kratki za niezapłaconą grzywnę.

Nietypową interwencję zaliczyli w ubiegłym tygodniu puławscy policjanci. Pod komendą podjechał taksówkarz i zgłosił, że w czasie jazdy jego pasażer wypił półlitrową butelkę alkoholu, zasnął, a teraz nie może go dobudzić. Poprosił o wezwanie pomocy. Mundurowi zadzwonili po karetę, a do czasu przyjazdu ratowników próbowali samodzielnie docucić mężczyznę. Okazało się, że nie wymaga pomocy medycznej, a na nogi momentalnie postawiła go informacja, że może trafić za kratki. - Gdy policjanci go wylegitymowali, okazało się, że 25-latek z powiatu siedleckiego jest poszukiwany do odbycia zastępczej kary aresztu za niezapłaconą grzywnę - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach. 25-latek szybko zorganizował pieniądze na opłacenie grzywny, zapłacił również za taksówkę.

Marta Pietron

Końskowola: Radny nie będzie przepraszał wójta

Leszek Rodzoś odmówił przeproszenia Stanisława Gołębiowskiego za słowa z marcowej sesji, które wójt odebrał jako naruszenie dóbr osobistych i zniesławienie. Włodarz Końskowoli zapowiada skierowanie wniosku do sądu.

Chodzi o wydarzenia z marcowej sesji, poświęconej skierowaniu wniosku o przywrócenie Końskowoli praw miejskich. O zwołanie sesji nadzwyczajnej w tej sprawie zawnioskowała grupa radnych z komitetu wójta. Jednak część rajców zwłaszcza z opozycji, skupionych wokół Stowarzyszenia „Zielone Powiśle”, konsekwentnie uważa, że ze złożeniem stosownego wniosku należy poczekać do przyszłego roku, kiedy mają odbyć się wybory

i aby to mieszkańcy zdecydowali, kto zostanie burmistrzem. W marcu „Zielone Powiśle” po raz kolejny wyraźnie dało do zrozumienia, że zdania nie zmieniło, czego wyrazem miało być oświadczenie odczytane przez jednego z radnych. W dokumencie odczytanym przez Leszka Rodzosa, radni „ZP” odnoszą się także do związku Stanisława Gołębiowskiego ze służbami bezpieczeństwa, nie dając wiary w zapewnienia wójta, że jako TW „Sylwester” nie współpracował. Taką wersję przedstawił Stanisław Gołębiowski, tłumacząc, że choć podpisał tzw. „lojalkę”, która umożliwiała mu wyjazd za ocean, to nigdy żadnego raportu nie złożył. Oświadczenie wygłoszone przez Rodzosa, Stanisław Gołębiowski uznał za naruszenie dóbr osobistych i zażądał przeprosin na sesji oraz w lokalnej prasie. Radny do wniosku wójta się nie zastosował, a do przesłanego przez niego pisma odniósł się na majowej sesji. - Czy pan to sam pisał? Bo jeśli pisał

sam, to czy pan to później czytał? Bo, proszę wybaczyć, ale odnoszę wrażenie, jakby gdzieś pan odleciał - mówił Leszek Rodzoś i przywołał art. 54 konstytucji, traktujący o wolności wyrażania poglądów, pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. - Czy w związku z tym chce mi pan zabronić wyrażania swoich poglądów? Czy chce mnie pan zastraszyć albo odwrócić uwagę od dodatków, które przyznał pan w dziesiątkach tysięcy złotych dla wybranych pracowników. Co pan chce tym pismem ukryć? Sam pan wywlokłeś te sprawy na lutowej sesji - pytał. Leszek Rodzoś podnosił, że w oświadczeniu, które odczytał na marcowej sesji, nie było żadnych treści ani stwierdzeń, że Stanisław Gołębiowski donosił. - Za co mam pana przeprosić? Uważam, że to pan powinien przeprosić tych wszystkich, którzy przez 30 lat głosowali na pana, a którzy nie mieli tej wiedzy, że był pan zarejestrowany jako tajny współpracownik SB - mówił

radny „Zielonego Powiśla” i dodawał: - Oświadczam, że jako radny nie mam sobie nic do zarzucenia. Jeśli będę musiał stanąć przed sądem za swoje przekonania, to jestem na to gotowy. O to, w którym miejscu o wygłoszonym przez Rodzosa oświadczeniu, podano w wątpliwość prawdziwość oświadczenia lustracyjnego wójta, pytał również przewodniczący rady. - Trzy razy słuchałem tę sesję i się nie dopatrzyłem - mówił Radosław Barzenc. - Myślę, że w tej wypowiedzi pan Rodzoś jeszcze się pogłębił. Nie mam zamiaru rozstrzygać tych spraw, myślę, że sąd będzie bardziej kompetentny - skwitował Stanisław Gołębiowski.

Marta Pietron

Jazdę zakończył w rowie



Przyczyna kolizji wyszła na jaw, gdy policjanci sprawdzili trzeźwość kierowcy opla. Mieszkaniec gm. Wąwolnica miał prawie 4 promile alkoholu w organizmie

Prawie 4 promile alkoholu w organizmie miał mieszkaniec gminy Wąwolnica, który oplem wjechał do rowu.

W minioną środę na drodze ze Stanisławki do Grabówek w gminie Wąwolnica. Do rowu wpadł tam osobowy opel. Mundurowi ustalili, że 44-letni mieszkaniec gminy Wąwolnica stracił panowanie nad autem. Mężczyzna został przewieziony do szpitala. Badania wykazały, że nic mu się nie stało i został wypisany do domu. Zamiast ratowników, zajęli się nim policjanci. -

Zbadali jego trzeźwość i wówczas wyjaśniła się przyczyna utraty przez niego panowania nad pojazdem. 44-latek ma blisko 4 promile alkoholu w organizmie. Po sprawdzeniu w systemie wyszło także na jaw, że mężczyzna nie posiada uprawnień do kierowania, natomiast ma sądowy zakaz kierowania pojazdami mechanicznymi - mówi kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietron

Ustawa o gatunkach obcych mówi jasno: każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie, zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi

Niemowlę poparzone barszczem Sosnowskiego. Rodzice chcieli uchronić innych. A wójt? Szkoda gadać

POWIAT OPOLSKI:

Pani Weronika z Kolonii Borów wybrała się z synkiem na spacer. Musiała zejść na pobocze. Wówczas dziecko dotknęło silnie trującej rośliny. Ma poparzenia drugiego stopnia.

Do zdarzenia doszło dwa tygodnie temu w Kolonii Borów (gm. Chodel). Pani Weronika wybrała się wraz ze swoim ośmiomiesięcznym synkiem na spacer. Szła poboczem głównej drogi biegnącej przez wieś, dziecko jechało w wózku.

Bolesne pęcherze u dziecka i matki

- Zjechałam na pobocze, bo jechał samochód i synek w tym momencie musiał dotknąć tej rośliny. Nawet nie wiedziałam, że tam rośnie barszcz Sosnowskiego – opowiada pani Weronika, matka chłopca, która zadzwoniła do naszej redakcji zbulwersowana bezczynnością władz gminy.



Chłopiec po kontakcie z barszczem Sosnowskiego na ręczce miał poparzenia drugiego stopnia

Na efekt kontaktu dziecka z silnie trującą rośliną, jaką jest barszcz Sosnowskiego, nie trzeba było długo czekać. Na ręczce i twarzy dziecka pojawiły się bolesne pęcherze z surowiczym płynem. U kobiety też. Dziecko, dotykając matkę, poparzyło jej ręce i szyję.

Obydwoje trafili do szpitala dziecięcego w Lublinie. Tam usłyszeli diagnozę – poparzenie barszczem Sosnowskiego.

- Pani doktor powiedziała nam, że synek na ręczce ma poparzenia drugiego stopnia.

W szpitalu był dwa dni. A teraz co chwilę jeździmy na zmianę opatrunków, bo leczenie jeszcze się nie zakończyło – mówiła nam w miniony piątek mieszkanka Kolonii Borów.

Kazał mi zadzwonić na numer 112

W dniu, gdy doszło do poparzenia, mąż naszej Czytelniczki powiadomił sołtysa wsi o tym, co się stało i wskazał, gdzie rośnie trująca roślina. Od sołtysa usłyszał, że zgłosi to do wójta. Trzy dni po zdarzeniu pani Weronika wybrała się osobiście do wójta gminy Chodel. Chciała dowiedzieć się, co zrobił w tym temacie.

- Usłyszałam, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada.

A nasza Czytelniczka oczekiwała, że wójt zajmie się sprawą i zgłosi to do odpowiedniej instytucji, która się tym szybko zajmie. Chciała uchronić inne osoby przed bardzo przykrymi konsekwencjami kontaktu z trującą rośliną.

Ostatecznie poszła za radą wójta i zadzwoniła na numer alarmowy. Sprawą zajęła się policja.

- Przyjechał dzielnicowy i powiedział, że to wójt powinien zająć się tym i wysłać informację do Zarządu Dróg Powiatowych – relacjonuje.

Dzielnicowy nie pozostawił sprawy niezatwionej. Zadzwonił od razu do zarządcy drogi.

- Jak otrzymaliśmy sygnał z policji, nasi ludzie pojechali do Kolonii Borów, wykarczowali trzy krzaki i zabrali je – mówi Karol Śliwa, zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim.

Barszcz to sprawa gminy

Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie stawia sprawę jasno. Gminy, które chcą walczyć z barszczem Sosnowskiego, mogą to robić niezależnie od tego, gdzie trująca roślina rośnie - przy drodze gminnej, powiatowej czy na prywatnej posesji. I jako podstawę prawną do działań wskazuje przepisy ustawy o utrzymaniu porządku i czystości w gminach.



- Teren, na którym przypuszczaliśmy, że rośnie barszcz Sosnowskiego, został skoszony zaraz po tym, jak mąż poinformował panią sołtys o fakcie poparzenia. Nikt nie przyznaje się jednak do wykoszenia terenu – mówi pani Weronika

Ze względu na kształt może być mylony z koprem lub arcydzięglem. PO TYM ROZPOZNASZ, ŻE TO BARSZCZ SOSNOWSKIEGO

- Rozmiar - osiąga od 1 do 4 m wysokości
 - Łodyga - średnica około 10 cm, głęboko podłużnie bruzdowana, wewnątrz pusta, na zewnątrz charakterystyczne fioletowawe plamki
 - Kwiaty - koloru białego niekiedy różowawego, tworzą ogromne kwiatostany,
- wydzielają charakterystyczny zapach związany z obecnością związków kumarynowych
- Liście - bardzo duże, długość do 2 m, szerokość do 1,5 m. Ułożone skrętolegle. Na łodygach i liściach charakterystyczne włoski produkujące toksyczną substancję



Karol Śliwa,

zastępca dyrektora ZDP w Opolu Lubelskim

- Od razu nasi ludzie pojechali i wykarczowali trzy krzaki i zabrali je

Pani Weronika z Kolonii Borów

- Usłyszałam od wójta, że on się tym nie zajmie, bo to nie jest przy drodze gminnej, dlatego nic z tym nie może zrobić. Kazał mi zadzwonić na numer 112 – opowiada

Bo dbanie o bezpieczeństwo mieszkańców to także zadanie własne gminy.

Nasza Czytelniczka zadziałała poprawnie. A o tym, jak powinien zadziałać w takiej sytuacji wójt i gmina, mówią przepisy Ustawy o gatunkach obcych. Zgodnie z nimi każdy, kto stwierdzi w środowisku występowanie gatunku stanowiącego zagrożenie – takiego np. jak barszcz Sosnowskiego - zgłasza ten fakt wójtowi, burmistrzowi lub prezydentowi. Na samorządowcach ciąży obowiązek zweryfikowania zgłoszenia i przekazania informacji regionalnemu dyrektorowi ochrony środowiska. Ten z ko-

lei ma obowiązek wprowadzić informację o występowaniu gatunku zagrażającego do rejestru IGO. Wraz z wprowadzeniem lokalizacji do rejestru samorządy zobowiązane są do podjęcia działań zaradczych. Tyle stanowią przepisy.

Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? To usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi.

Agnieszka Ciekot - Hunek

REG



Dlaczego wójt gminy Chodel nie zadziałał tak, jak powinien? Tego usiłowaliśmy się dowiedzieć od Przemysława Kowalskiego. Wójt zażyczył sobie, aby pytania wysłać mu mailem. Do momentu zamknięcia tego wydania nie otrzymaliśmy jednak odpowiedzi

Dwoje motocyklistów zginęło pod Kurowem. Puławianie żegnają Beatę



Na miejscu zginęła 34-latką z Puław i 43-latek z Dębina. Kobieta jechała motocyklem marki honda, a mężczyzna yamahą

34-latką z Puław i 43-latek z Dębina zginęli na miejscu po zderzeniu z ciężarówką.

Ponieśli śmierć na miejscu

Do tragicznego zdarzenia doszło po godz. 12.00 w miniony piątek (9 czerwca) na drodze wojewódzkiej 874 z Puław do Lublina. Około kilometra przed Kurowem na prostym odcinku dwa motocykle uderzyły w naczepę samochodu ciężarowego. - Ze wstępnych ustaleń wynika, że w momencie, kiedy 38-letni kierujący pojazdem ciężarowym marki Scania wykonywał manewr skrętu w lewo, w tył naczepy uderzyło dwoje motocyklistów - informuje mł. asp. Małgorzata Skowrońska. Kobieta jechała hondą, a mężczyzna yamahą. 34-letnia mieszkanka Puław zginęła na miejscu. Jej towarzysz, 43-letni dębiniak był reanimowany, ale ratownikom również nie udało się go uratować. Droga przez kilka godzin była zablokowana. Okoliczności wypadku wyjaśni prokuratorskie śledztwo. - Postępowanie jest prowadzone w kierunku spowodowania wypadku komunikacyjnego ze skutkiem śmiertelnym - mówi Grzegorz Kwit, szef puławskiej prokuratury. Decyzją prokuratora ciała ofiar zostały przewiezione na sekcję do Zakładu Medycyny Sądowej w Lublinie. Jej wyniki będą znane za 2-3 tygodnie. Odeszła za szybko Jedną z ofiar wypadku jest

mieszkanka Puław. Beata miała 34 lata. Nikt nie spodziewał się, że w miniony piątek skończy się jej pielgrzymka po tym świecie.

- To była zaradna, otwarta dziewczyna. Zawsze pozytywnie nastawiona do życia. Każdy ją znał. Mimo trudności, wychowując córeczkę, dawała radę. Kochała muzykę klubową. Była prawie na każdym Mayday - mówi Karolina, jedna z koleżanek.

- Chodziliśmy do jednej klasy w szkole podstawowej. Od szkolnych lat szalała za motocyklami. Każdy ma swoje zainteresowania. Ona kochała jazdę na dwóch kółkach. Wciąż nie mogę uwierzyć, że nie ma jej z nami. „Beja”, „Beti”, nie wierzę - dodaje.

Gdy Łukasz Skowrya z Janowca (były dyrektor tamtejszego Gminnego Domu Kultury) dowiedział się o wypadku Beaty, zamarł.

- Nie dochodziło to do mnie. Jeszcze niedawno widzieliśmy się. Była u mnie w Czarnej Damie (restauracja w Janowcu - przyp. red.). Rozmawialiśmy o współpracy. Chciała zająć się wypożyczalnią naczyń na uroczystości. Od kilku miesięcy prowadziła sklep w Puławach. Radziła sobie świetnie. To była dziewczyna, która odnalazłaby się w każdej sytuacji. Jeśli dostałaby szansę jako prezes w klubie sportowym, z pewnością ekipa pięłaby się w hierarchii - mówi.

35-latek nigdy nie zapomni wspólnych chwil.

- Studiowaliśmy na bialskiej uczelni sportowej. Byliśmy z jednej okolicy, więc wielokrotnie

Zbiórkę zorganizowaną przez przyjaciół zmarłej 34-latki można wesprzeć poprzez portal pomagam.pl, wpisując w przeglądarce poniższy adres: <https://pomagam.pl/fd4b4b>

podróżowaliśmy na studia. Jako pierwsza miała samochód, więc to ja byłem pasażerem. Była ostrożnym kierowcą - dodaje.

Skowrya przyznaje, że wielokrotnie było bardzo śmiesznie.

- Przy niej nie można było się nudzić. Mieszkaliśmy niedaleko. Jak to na studiach, bywaliśmy na wspólnych imprezach, juwenaliach. Pamiętam jej urodziny w okolicach Puław. Zawsze było śmiesznie. Widzę ją teraz przed sobą. Z uśmiechem na twarzy. Jechała w Bieszczady. Chciała odpocząć. Nie dojechała. Będziemy mieli ją w pamięci - mówi ze łzami w oczach.

Na pomoc dla Liliany

Niemogący pogodzić się z nagłą śmiercią 34-latki przyjaciele zorganizowali zbiórkę pieniędzy na rzecz 7-letniej córki tragicznie zmarłej puławianki.

- Początkowo miała to być zbiórka kilku osób z najbliższego otoczenia Beaty. Przez to, że jesteśmy rozrzućeni po świecie, ciężko byłoby nam dotrzeć na pogrzeb. Mamy swoją grupę na FB i grupę na Messengerze, gdzie rozmawiamy i dzielimy się relacjami z imprez. Tam też padł pierwszy pomysł, że trzeba zorganizować wieniec dla Niej. Jednak zrzutka nabrała rozpędu, została udostępniona na innych grupach, pry-

watnych profilach i przeszła nasze oczekiwania. Z początkowego celu 400 zł zebraliśmy 1 000 zł, następnie 4 000 zł. Postanowiliśmy skontaktować się z siostrą Beaty - Agnieszką - i poinformować ją, że reszta pieniędzy zostanie przekazana na zabezpieczenie podstawowych potrzeb córki Beaty, Lilianki - mówią pomysłodawcy i organizatorzy zbiórki.

W poniedziałkowe przedpołudnie, trzy dni od wypadku, na koniec zbiórki było już blisko 50 tys. zł.

Inicjatywę można wesprzeć poprzez portal pomagam.pl.

Przyjaciele zmarłej puławianki zaplanowali również specjalne pożegnanie miłośniczki motocykli. Wydarzenie odbędzie się w najbliższą środę, 14 czerwca pod Areną Lublin.

- Chcemy pożegnać naszą koleżankę, przyjaciółkę, motocyklistkę. Kobieta wyjątkową, pełną pasji i marzeń. Żyła na 100 procent do końca. „Beti” na pewno by chciała, żebyśmy wysłali jej ryk silników, który był nieodłącznym elementem jej życia i dawał jej szczęście. Zabierzmy ze sobą balony, które wypuścimy w niebo. Pożegnajmy ją tak, jak na to zasłużyła - mówią organizatorzy.

Marta Pietroni, MP

Pijana przyjechała na komendę donieść na innego kierowcę

W sobotę przed godziną 11.00 pod budynkiem łącznińskiej komendy zaparkowała kierująca Oplem.

- Wysiadła wraz z dzieckiem. Jak się okazało 32-letnia mieszkanka powiatu łącznińskiego chciała zgłosić zawiadomienie o kolizji parkingowej - informuje starszy aspirant Magdalena Krasna, z policji w Łęcznej. Policjantka z wydziału prewencji podczas przyjmowania zawiadomienia o wykroczeniu wyczuła od zgłaszającej woń alkoholu. Postano-

wiła sprawdzić jej stan trzeźwości.

Kobieta miała blisko pół promila alkoholu w organizmie.

- W takim stanie wsiadła za kierownicę auta i przewoziła w nim swoje 5-letnie dziecko. 32-latek zostało zatrzymane prawo jazdy. Wkrótce odpowie za prowadzenie pojazdu po użyciu alkoholu oraz za dopuszczenie do przebywania w okolicznościach niebezpiecznych dla małoletniego. O zdarzeniu zostanie również poinformowany są rodzinny - dodaje Krasna.

dj

Tak obchodził 18-stkę, że wylądował w rowie



Kierujący Fordem Transitem, przewożąc 17-letniego pasażera, doprowadził do kolizji i dachowania pojazdu

W czwartek w nocy w Klementowicach kierujący Fordem Transitem 18-letni Ukrainiec, doprowadził do dachowania pojazdu. Przewoził 17-letniego pasażera. Obaj mężczyźni trafili do szpitala, ale po badaniach okazało się, że doznali ogólnych potłuczeń ciała i zostali zwolnieni.

Okazało się, że 18-latek nie ma prawa jazdy, za to był nietrzeźwy. Miał dwa promile alkoholu w organizmie. Jego młodszy kolega miał nieco ponad promil.

dj

Włamał się do restauracji, żeby zjeść lody

Lublin: Policjanci zatrzymali 41-latkę, który włamał się do restauracji. Mężczyzna dokonał zniszczeń, by ukraść i zjeść lody, pomarańcze oraz wypić napój.

1 czerwca w okolicy Zalewu Zembrzyckiego sprawca włamał się do restauracji, gdzie dokonał zniszczeń.

- Jak się okazało jego łupem padły lody, pomarańcze oraz napój gazowany. Wartość mienia to zaledwie kilkanaście złotych. Jednak łączne straty

dokonane przez włamywacza przekraczają kilka tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Policjanci zabezpieczyli okoliczne monitoringi i namierzili włamywacza. Okazało się, że to 41-letni mieszkaniec Lublina. Mężczyzna w poniedziałek (5 czerwca) został zatrzymany i usłyszał zarzuty kradzieży z włamanie w związku ze zniszczeniem mienia. Grozi mu do 10 lat więzienia.

Joanna Niecko

Ogromny pożar wstrząsnął rozmiarem zniszczenia

Ludzie chcą pomóc pogorzelcom. W Zabielu spłonął majątek o wartości 1,5 miliona

Powiat radzyński:

W Zabielu pod Radzyniem w nocy z 6 na 7 czerwca spłonęły budynki gospodarcze wraz z maszynami rolniczymi, nawozami, opałem. Straty przekroczyły 1,5 mln zł. Młody gospodarz jest w szoku.

Odwiedziliśmy młodego gospodarza, Radka Grochowskiego, który w otoczeniu braci i sąsiadów próbuje „ogarnąć” pogorzelisko.

- Jak sobie radzisz?
- Nie wiem - odpowiada płacząc.

Ale chce podziękować wszystkim, którzy przybiegli z pomocą.

- Ludzi z Zabiela było więcej niż strażaków. Chcę im bardzo, bardzo podziękować. Całą rodziną jesteśmy wszystkim bardzo wdzięczni. Rolnicy sami bez mówienia, swoimi cysternami przywozili wodę, przybiegli sąsiedzi. Strażak sąsiad zaczął wydawać komendy, co trzeba robić. Ja do tej pory nie potrafię sobie uświadomić, jak to wszystko wyglądało. Podobno słup ognia był ogromny...

Straż zakwalifikowała pożar jako duży, jako wyjątkowy przypadek w powiecie, straty są przerażające. Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał... Z żywiołem walczyła armia strażaków z jednostek państwowych i ochotniczych.

Wodę podawano z samochodów, cystern, ciągnięto z rzeki

- Po przybyciu na miejsce zastaliśmy palący się kompleks gospodarczy, składający się z budynku gospodarczego i trzech garaży. Pożarem objęte były wnętrza budynków wraz z wyposażeniem i sprzętem rolniczym. Strażacy podali 2 prądy wody w natarciu na palącą się stodołę oraz kolejne dwa w obronie sąsiadujących budynków, w tym garażu, przy którym znajdował się zbiornik z 2,5 tys. litrami oleju napędowego - relacjonował



Z ogniem walczyło kilkanaście zastępów straży pożarnej

**Teresa Michalska,**

sołtys wsi Zabiele

Mieszkańcy na medal

Jestem bardzo zbudowana postawą mieszkańców Zabiela, ale też Paski i sąsiednich miejscowości, którzy licznie udzielali wsparcia w akcji gaśniczej. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy włączyli się w pomoc.

przebieg akcji mł. asp. Jacek Mackiewicz z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Radzynie Podlaskim.

Na miejscu akcji pojawił się komendant PSP. Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem.

Zarządzono pobór wody z rzeki Białki, ponieważ hydranty nie nadążyły z tak dużym zapotrzebowaniem

Pożarem było objętych 680 mkw. Przyczyna: zwarcie instalacji elektrycznej w jednym z garaży.

**Mateusz,**

brat gospodarza, student

Dziękujemy wszystkim za pomoc

O pożarze dowiedziałem się przez telefon od siostry. Byłem wówczas bardzo daleko od domu, ok. 5 godz. jazdy. Kiedy przyjechałem, było już po pożarze. Emocje, przeżycie ogromne, dla całej rodziny, dla taty. Chcemy jako rodzina bardzo podziękować wszystkim za pomoc, wiele osób się deklaruje, że chce pomagać. Jesteśmy podbudowani tym, jak ludzie na to wszystko zareagowali.

„W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia”

Sąsiedzi nie chcą zostawić rodziny i młodego gospodarza samego w tak wielkiej tragedii. Daniel Grochowski ze Stowarzyszenia dla Zabiela Zaścianek (bliski sąsiad gospodarza) mówi:

- To było coś potwornego. W życiu nie wiedziałem z bliska tak ogromnego zniszczenia. Pożar zaczął się po godz. 19. Akurat byłem na ogrodzie. Rzuciłem wszystko i pobiegłem pomóc, ale żywioł zbierał już swoje żniwo,

**Piotr Jurek,**

bliski sąsiad

Zaczęliśmy gasić

Kiedy przybiegłem na podwórko Radka, paliło się już konkretnie. Ogień wychodził z garażu, gdzie był kombajn zbożowy. Nie wiemy, skąd to się zaczęło, bo jak biegnęliśmy razem z innymi sąsiadami, to już płonęła cała ściana, garaże i stodoła. Zaczęliśmy gasić. Z tego, co pamiętam, na początku przyjechały dwie straże z OSP z Paski. Gasiliśmy wodą, którą mieli, ale ona była bardzo krótko, do 5 minut. Potem woda się skończyła. Ale zaraz zaczęły nadjeżdżać kolejne wozy strażackie. Pomógł nam bardzo sąsiad, Sławek Gomółka, strażak. Bardzo pomogli rolnicy, którzy swoimi ciągnikami i cysternami zaczęli dowozić wodę. Przyjechało ok. 4-5 beczkowozów naszych znajomych: Kamila, Marcina, Leszka, Sebastiana. Mieliśmy wodę, mieliśmy już czym gasić...

pomóc mogli tylko strażacy. Teraz zostają gorące serca i chęć wsparcia Radosława Grochowskiego i jego rodziny. Stowarzyszenie wraz z sołtys Teresą Michalską, radną Haliną Maliszewską ogłosiło publiczną zbiórkę. Każdy grosz się przyda.

W niedzielę (11 czerwca) w godzinach od 17 do 19



Radek Grochowski, gospodarz: Prowadzę gospodarstwo wraz z tatą. Nasza specjalizacja to produkcja roślinna, czasem zwierzęca, zależy teraz wszystko od koniunktury. Jak sobie poradzę z tym sezonem? Nie mam pojęcia. Jeszcze o tym nie myślę, teraz to wszystko trzeba posprzątać, wywieźć na złom, to są olbrzymie tony stali, drewna. Posypały się konstrukcje dachów. Na początku lipca będzie jęczmień do zbioru. Spalił się kombajn zbożowy, dwie przyczepy, prasa, to co będzie najbardziej potrzebne. Sąsiedzi, kiedy się to wszystko działo, mówili, że mi pomogą ze zbiorem. Jak się teraz czuję? Tak o... Nie wiem...



Ogień początkowo objął stodołę. Zapaliły się kolejno wiaty garażowe, maszyny rolnicze, spłonął kombajn zbożowy, dwie przyczepy, samochód, sprzęt, zgromadzone nawozy, olej, opał...

Opis zrzutki:**Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze**

Radek wraz ze swoją rodziną mieszka w Zabielu koło Radzyna Podlaskiego. Od kilku lat prowadzi odziedziczone po rodzicach gospodarstwo rolne. Swoją pracę wykonuje z wielkim oddaniem i zaangażowaniem. Jest bardzo uczynny i pomocny w sprawach sąsiedzkich. Wiele razy angażował się w pomoc innym, a dzisiaj to on i jego rodzina potrzebują naszej pomocy. 6 czerwca 2023 r. w godzinach wieczornych naszemu sąsiadowi Radkowi i jego rodzinie ogień strawił budynki gospodarcze oraz wszystko, co się w nich znajdowało, maszyny i sprzęt rolniczy. Stracili dorobek całego życia. Zostały zniszczone konstruk-

cje poszczególnych budynków i ich pokrycia dachowe. Budynki obecnie są w bardzo złym stanie technicznym, a niektóre z nich nadają się tylko do rozbiórki. Sprzęt rolniczy również spłonął, ciągniki, kombajn zbożowy, przyczepy, prasa, samochód. Bez tych urządzeń rodzina nie będzie w stanie przeprowadzić tegorocznych żniw i prowadzić gospodarstwa rolnego, które należy odbudować, aby mogli mieć dochody na życie. Dlatego też my sąsiedzi zwracamy się z ogromną prośbą do ludzi dobrej woli - pomóżmy Radkowi i jego rodzinie, aby mogli odbudować swoje gospodarstwo i zacząć normalnie żyć.

w Domu Ludowym przeprowadzona została zbiórka pieniężna na ten cel. Na stronie zrzutka.pl z zamieszczono apel o pomoc dla pogorzelców. Akcję można akcję pod

hasłem: Pomóżmy podnieść się rodzinie Radka z tragedii po pożarze.

Monika Mackiewicz

REG

Korupcja na granicy? Świadek obciąża byłego działacza PiS

Główny świadek oskarżenia potwierdził, że Eliaś I., kierownik na przejściu granicznym w Koroszczynie, a w przeszłości działacz PiS, żądał od niego łapówki. Ale dodał, że funkcjonariusze CBA „podbarwili” jeden z protokołów oraz usiłowali namówić go do udziału w prowokacyjnym wręczeniu łapówki.

Duży rezonans w kraju wywołał ukazany w mediach w 2020 r. incydent z zatrzymaniem przez CBA Eliasza I., kierownika Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Przed dwoma laty prok. Agnieszka Kępka, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Lublinie, poinformowała nas, że zakończyło się śledztwo w sprawie Eliasza I.

- Został on oskarżony o to, że 30 kwietnia 2020 r. na terenie przejścia granicznego, w związku z pełnieniem funkcji publicznej, przyjął korzyści w postaci prezentów wartości co najmniej 186 zł. Także prokuratura oskarżyła go o to, że 30 kwietnia i 8 czerwca w celu osiągnięcia korzyści majątkowej dwukrotnie zażądał od właściciela firmy transportowej po 400 zł za każdy wykonany przejazd przez granicę pojazdem nienormatywnym. Od otrzymania tej korzyści uzależnił wydanie zgody na przejazd – wyjaśniła wówczas prok. Agnieszka Kępka.

Zaznaczyła wtedy, że Eliaś I. nie przyznał się do zarzucanych

Wziął długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”

mu czynów. Na krótko był on aresztowany, jednak po wpłaceniu 50 tys. zł poręczenia majątkowego wyszedł na wolność.

W środę w procesie dotyczącym Eliasza I. (nie był obecny podczas rozprawy) zeznawał koronny świadek tej afery Przemysław P. Ten znany w kraju przedsiębiorca, specjalizujący się od wielu lat w przewozach ponadnormatywnych nie tylko w Europie, został pouczone przez przewodniczącą, sędzię Annę Sawczuk, że przysługuje mu odmowa w odpowiadaniu na pytania, gdy zeznania mogą narazić go na odpowiedzialność karną. Przypomniała, że występuje w innej sprawie jako oskarżony...

Kulisy wożenia wagonów ciężarówkami

Mężczyzna przez prawie cztery godziny przedstawiał problemy związane z przewozem przez granicę i terminal graniczny w Koroszczynie bardzo wysokich wagonów z Białorusi do siedleckiego zakładu szwajcarskiego przedsiębiorstwa Stadler.

Przedsiębiorca obawiał się zerwania kontraktu. Przewozy wagonów na ciężarówkach były hamowane wskutek opóźnień firmy S. każdorazowo przy dużym transporcie demontującej latarnie z semaforami nad drogą dojazdową do terminalu. Przemysław P. uzgodnił zatem z kierownikiem Eliaaszem I. spotkanie w Koroszczynie. Chciał przepro-

sić za niewielkie w terminalu zniszczenia spowodowane podczas wcześniejszych transportów oraz zaproponować, aby to jego firma demontowała latarnie na czas przewozu wagonów.

Eliasz I. powiedział mu, że już dawno powinien przyjechać.

- Moi pracownicy mieli dług wdzięczności wobec pracowników terminala, że muszą sprzątać olej po ciężarówkach. W firmie mamy paczki przygotowane na różne okoliczności, dajemy je kontrahentom przed Wielkanocą, wtedy jest przyjemnie. Takim dobrym obyczajem, to miłe – wyjaśnił przed sądem Przemysław P.

Paczka i stawka za zgodę

Zeznał, że wrzucił przez pracowników do jego samochodu paczkę zawiązaną do Koroszczyna i oficjalnie wniósł ją do gabinetu kierownika, gdzie zostawił na stole. Wewnątrz miało być kilka butelek alkoholu, słodycze, ciastka, czekolady, kawa i herbata smakowa...

- Po cichu mówiłem, że to dla załogi. Pan I. to wiedział i pewnie głupio byłoby mu nie podzielić się z załogą – zaznaczył świadek. Podkreślał, że to był prezent od załogi jego firmy dla załogi obsługi przejścia granicznego.

Mówił, że Eliaś I. ociągał się z podjęciem decyzji w sprawie dopuszczenia firmy Przemysława P. do demontażu latarni.

- Zadeklarował, że będzie zgodą na przejazd. Wziął

długopis i napisał „500”. Powiedział „za jedno auto”. Chciałem się potargować. Spontanicznie powiedziałem „400”. Odpowiedział - „Ok. Na dobry początek. Rozliczenia będą pod koniec każdego miesiąca”. Bardzo się zdenerwowałem. Sytuacja była niezręczna i nie wiedziałem, jak z tego wybrnąć. Świat mi się wali na łeb! – zeznawał przedsiębiorca.

Mówił, że kierownik zasugerował, że z pieniędzmi może przyjeżdżać jego syn lub pracownik.

- W drugiej połowie maja pan I. wykonał telefon i policzył, ile przejechało samochodów, poprosił o wynagrodzenie – zeznał Przemysław P.

Ryzykowna współpraca z CBA

Przedsiębiorca wyznał, że ma znajomego funkcjonariusza ABW, który, jak usłyszał relację z Koroszczyna, powiadomił CBA o podejrzeniu żądania łapówki.

Sąd postanowił odczytać zeznania świadka z postępowania wstępnego. Przemysław P. jednak zakwestionował kilka zdań na końcu zapisów z pierwszego przesłuchania CBA.

- To przerobione, przebarwione przez agenta, który mnie przesłuchiwał! Powiedział „My napiszemy tak, żeby ciebie nie było, aby dobrze to wyglądało”. Chodziło im o to, że oni ze swoich źródeł mieli dowiedzieć się o korupcji. Daj pieniądze! – proponowali. To ja zgłosiłem korupcję! Jest bałagan! Oni zepsuli wszystko! Pomieszali i mnie zostawili! – świadek miotał się przed sądem.

- Był pan namawiany przez funkcjonariuszy CBA do prowokacji? Do wręczenia pieniędzy? - adwokat Patryk Szelc, obrońca Eliasza I., nie dowierzał, zatem zapytał

- Na pewno nie poszedłbym do służb! Nie mam doświadczenia – świadek uniknął odpowiedzi.

- To była moja tajna współpraca z CBA. Coś podpisywałem, ale mi zabrano. Nie rozumiem takich spraw. Byłem straszony, że może być użyte przeciwko mnie. Jeśli agenci od początku do końca prawie śpią u mnie. Daję im telefon. Nie jestem złym człowiekiem, który chce kogokolwiek oszukać – przedsiębiorca żalił się przed sądem, że został wyprowadzony w pole...

Strach mówić

Z odczytanych innych fragmentów przesłuchań Przemysława P. wynikało, iż obliczył, że jeśli by zaczął płać łapówki kierownikowi, to w sumie byłoby tego aż ok. 100 tys. zł.

Na pytanie sądu, czy spełnił żądanie kierownika, świadek odparł:

- Nie zapłaciłem I. Funkcjonariusze mi powiedzieli, co mam robić. Kiedy dzwonił I. nie odstępowałem mu na krok.

Obrońca Eliasza I. zapytał, o to, czy ktoś pomógł mu się przygotować do przesłuchań

- Nie potrafię odpowiedzieć – Przemysław P. zrobił unik.

- Czy boi się pan odpowiedzieć? - pytał adwokat.

- Boję się – przyznał.

Potwierdził on w całości zapis z konfrontacji w prokuraturze

Był nadzieją polityków PiS

Eliasz I. najpierw pracował jako inspektor sądu, później został radnym miasta Biała Podlaska oraz następnie kandydatem do sejmiku. Wszedł nawet do składu Rady Społecznej Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej (jako przedstawiciel wojewody lubelskiego). Był prezentowany na spotkaniach przedwyborczych jako cenny działacz samorządowy. Obracał się w gronie parlamentarzystów i wiceministrów, był skarbnikiem białskiego oddziału PiS. Wydawało się, że przed nim otwiera się kariera polityczna. W wieku 31 lat pracował jako kierownik Działu Zamiejscowego Obsługi Przejść Granicznych w Koroszczynie. Po pewnym czasie stracił on stanowisko kierownika w Koroszczynie, został też zawieszony w prawach członka Prawa i Sprawiedliwości.

jego z Eliaaszem I., kiedy kategorycznie stwierdzał, że kierownik żądał 500 zł od auta, a paczka była prezentem. Kierownik wtedy nie zgadzał się z tym stwierdzeniem i twierdził, że to przedsiębiorca proponował po 400 zł za opiekę nad samochodem.

Na wniosek adwokata oskarżonego sąd postanowił odroczyć do sierpnia rozprawę i wtedy kontynuować przesłuchanie świadków, w tym Przemysława P.

Marek Pietrzela

62-latek utonął w rowie

We wtorek (6 czerwca) dyżurny radzyńskiej komendy otrzymał zgłoszenie o prawdopodobnym utonięciu mężczyzny w przydrożnym rowie w miejscowości Zosinowo, w gminie Kąkolewnica.

- Z relacji zgłaszającej wynikało, że jego głowa zanurzona była w wodzie, a na poboczu leżał rower. Skierowani na miejsce funkcjonariusze potwierdzili zgłoszenie. Przybyli na miejsce Zespół Ratownictwa Medycznego stwierdził zgon mężczyzny.



Policjanci ustalili tożsamość zmarłego, był to 62-letni mieszkaniec gminy Kąkolewnica - informuje podkomisarz

Piotr Mucha z KPP w Radzyń Podlaskim.

Decyzją prokuratora zwłoki zostały zabezpieczone i prze-

kazane do zakładu medycyny sądowej celem wykonania sekcji zwłok.

Joanna Niecko

„Przedsiębiorca z USA” wyłudził kilkanaście tysięcy złotych od 55-latki

Lublin: 55-latka w Internecie poznała mężczyznę podającego się za „przedsiębiorcę z USA”. Zyskiwał zaufanie kobiety, wyłudzały przy tym pieniądze. Kobieta straciła łącznie ponad 12 tys. zł.

Kilka tygodni temu 55-letnia mieszkanka Lublina nawiązała znajomość przez Internet.

- Mężczyzna przedstawił się, jej jako „przedsiębiorca z USA” działający w branży budowlanej.

- Podczas wymiany wiadomości sprawca stopniowo zyskiwał

zaufanie kobiety, obiecując, że przyjedzie do Polski. Podczas konwersacji mężczyzna mówił o problemach z maszynami podczas budowy w Turcji. Zaczęły pojawiać się sugestie o pożyczce różnych kwot pieniędzy. Niestety, ale mieszkanka Lublina pozwoliła się zmanipulować i dokonała dwóch przelewów na łączną sumę ponad 12 tysięcy złotych - informuje nadkomisarz Kamil Gołębiowski z KMP w Lublinie.

Lubelscy policjanci poszukują oszusta. Za oszustwo grozi kara do 8 lat więzienia.

Joanna Niecko

Pod wodą jest m.in. miasto Goła Przystań, partner samorządu powiatu łęczyńskiego

Miasto partnerskie Łęcznej pod wodą. Po wysadzeniu tamy

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn, emerytowany nauczyciel z Łęcznej, który zrobił 121 tys. kilometrów, koordynując wymianę młodzieży z naszego powiatu i miejscowości w obwodzie chersońskim na Ukrainie. Po wysadzeniu tamy w Nowej Kachowce tereny te zalała woda.

O Natalii Malinowskiej pisaliśmy rok temu. Mieszkanca Kałanczaka w okupowanym przez Rosjan obwodzie chersońskim uciekła do Polski przez Krym, Rosję, Łotwę i Litwę, pokonując 3,5 tys. km.

Pani Natalia dobrze zna język polski, w Łęcznej znalazła pracę w swoim zawodzie, jest nauczycielką języka angielskiego. Mieszka tu już ze swoją najbliższą rodziną, bo jej córka uczy się w Zespole Szkół Rolniczych w Kijanach, a niedawno dołączył do nich mąż pani Natalii, który nie chciał pracować w urzędzie zarządzanym przez Rosjan i uciekł tą samą drogą, którą przemierzyła pani Natalia.

Wybór Łęcznej nie był przypadkowy, bo tutaj Natalia Malinowska ma przyjaciół. A to przez to, że szkoła w Kałanczaku, w której uczyła i Szkoła Podstawowa nr 2 w Łęcznej w latach 2002-2016 ze sobą współpracowały. Łęczyńska placówka realizowała także wspólne projekty ze szkołą w Gołej Przystani, również położonej w obwodzie chersońskim.

Są pod rosyjską okupacją

Okolo 600 uczniów z Łęcznej spędzało w tych miejscowościach wakacje, poznawało tamtejszą kulturę i wypoczywało nad Morzem Czarnym, a młodzież ukraińska przyjeżdżała do Łęcznej. Przez to między uczniami, jak i nauczycielami z obu krajów nawiązała się więź. Dzisiaj osoby, które jeździły na Ukrainę to dorośli ludzie. Zarówno im, jak i nauczycielom z Łęcznej nie jest obojętny los mieszkańców obwodu chersońskiego.



Dom przyjaciółki Marka Patryna z Gołej Przystani znalazł się pod wodą. Zdjęcie z 8 czerwca

Emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej, Marek Patryn wyliczył, że koordynując wymianę młodzieży jako pasażer autobusów przejechał 121 tys. km. Tereny te stały się dla niego bardzo bliskie.

Dlatego, gdy wybuchła wojna na Ukrainie zorganizował zbiórkę niezbędnych darów. Jednak ostatecznie ta pomoc trafiła w inne rejony, bo Rosjanie nie wpuszczają, przynajmniej od strony kontrolowanej przez Ukrainę, żadnej pomocy humanitarnej do okupowanych miejscowości.

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

A teraz domy tysięcy mieszkańców obwodu chersońskiego znalazły się pod wodą, po tym jak 6 czerwca wysadzono tamę na Dnieprze w Nowej Kachowce i zniszczono kachowską hydroelektrownię. Jak podają media, amerykański wywiad stwierdził, że najprawdopodobniej tamę zniszczyli Rosjanie.

Teraz woda z Zalewu Kachowskiego rozlała się po obu stronach Dniepru. Prawy brzeg kontrolowany jest przez Ukrainę, lewy, na którym mieszkają dobrzy znajomi łęczyńskich nauczycieli i młodzieży jest pod rosyjską okupacją. Płaci się tam rublami, okupacyjne władze każą wyrabiać rosyjskie paszporty, a jeśli ktoś się na to nie godzi, jak np. tata pani Natalii, nie dostaje emerytury (ukraińskie banki są zablokowane).

Nikt nic nie wie

Na razie do ojca pani Natalii woda nie doszła, ale ludzie żyją tam w strachu. - Dzwoniłam do

taty. Mówi, że znów jest panika, w sklepach wykupują wszystkie rzeczy, bo jak przyjdzie wielka woda to ludzie boją się, że po prostu będzie problem z dojazdem do sklepów - opowiada pani Natalia.

Za to jej kuzyn z położonej nad Dnieprem miejscowości Oleszki koło Chersonia już od pierwszego dnia po wysadzeniu tamy przesyła pani Natalii zdjęcia pokazujące jak w jej miejscowości przybywa wody. Dostała także fotografie z wnętrza jednego z budynków, na których widać, że wody do środka napłynęło tyle, że nie można otworzyć drzwi.

Po tej okupowanej stronie Dniepru informacje na temat pomocy służb są jednak ograniczone. - Jak zapytałam, czy on wie, ile osób zginęło, to on mówi, że nikt o tym nie wie, bo po prostu nie ma informacji. Zapytałam, czy mają coś do jedzenia to powiedział że mają zapasy na tydzień, bo mieli parę godzin, żeby to wszystko zanieść



Natalia Malinowska z Kałanczaka i Marek Patryn, emerytowany nauczyciel SP nr 2 w Łęcznej

do siebie na czwarte piętro. Po prostu teraz czekają i nie mają żadnych informacji, czy w ogóle przyjdzie pomoc - mówi pani Natalia.

Dom pod wodą

Dramat przeżywają również mieszkańcy Gołej Przystani, partnerskiego miasta samorządu powiatu łęczyńskiego. Tam swój dom ma m.in. pani Raja, która również dobrze zna się z Markiem Patrynem, bo była wieloletnią dyrektorką szkoły w Gołej Przystani.

Jej również udało się uciec spod okupacji i obecnie przebywa w Danii. Stamtąd jednak ogląda, co się stało z jej domem w Gołej Przystani. Sąsiedzi przesłali jej zdjęcie z 8 czerwca, na którym widać, że dom jest już pod wodą i wystaje już tylko dach.

Tę fotografię pani Raja przesłała Markowi Patrynowi i do tego SMS: „Z mężem Saszą budowaliśmy swój dom przez całą przez całe życie, na szybką budowę nie wystarczyło pieniędzy, wszystko zostało zniszczone w ciągu jednego momentu. Sił i życia mojego nie wystarczy, żeby wszystko odremontować”.

Czy to sen?

- Serce boli, gdy patrzę na to, co dzieje się z domami moich przyjaciół - mówi Marek Patryn. - Są one zbudowane w większości z kamienia muszlowego, takiego żółtego zlepieńca, nazywanego rakusznikiem. Przez wodę muł ten materiał zacznie się rozsypywać i domy będą do rozbiórki - dodaje.

Patryn podkreśla, że dzięki dobremu nawodnieniu stepy rozdziły wspaniałe plony, pomidory z tamtych terenów były słodkie jak miód i nieraz do Łęcznej przywozili stamtąd arbuzy ważące 30 kg. Teraz tereny te zostaną zdegradowane, a ich odbudowanie potrwa dziesiątki lat. Woda zalała też trzy duże rezerваты przyrody. Wysadzenie tamy spowodowało katastrofę humanitarną, ekologiczną i rolniczą.

- Ja patrzę na te zdjęcia i tak myślę, Boże czy to naprawdę tak jest czy to jakiś sen? Patrzysz na to i nie chcesz tego przyjąć, że to jest prawda - mówi pani Natalia i dodaje, że tysiące jej rodaków nie miało tyle szczęścia, co ona.

- Kuzyn mówi do mnie, dobrze ci Natalia, że ty mówisz po polsku, masz przyjaciół w Polsce, a ja jak nie mam nic...

Kamil Kulig

Wojna o operę w Lublinie. Dyscyplinarki dla niepokornych

Kamila Lendzion chce zwolnić dwóch muzyków, związkowców za to, że m.in. nagrali ją podczas jednego ze spotkań. Działacze bronią się i nazywają argumenty szefowej Teatru Muzycznego w całości nieprawdziwymi.

Podczas ostatniej sesji Sejmiku Wojewódzkiego nie doszło do głosowania w sprawie powstania opery w Lublinie. Punkt ten z harmonogramu obrad

zjął niespodziewanie marszałek Jarosław Stawiarski.

Kilka minut wcześniej dyrektorka Teatru Muzycznego, Kamila Lendzion wręczyła dwóm pracownikom pismo o zamiarze zwolnienia ich w trybie dyscyplinarnym z winy pracownika.

Waltornista i trębacz są członkami ZZ Polskich Artystów Muzyków Orkiestrowych. Jest to jedyny związek, działający w Teatrze Muzycznym, który sprzeciwił się fuzji z CSK i Filharmonią Lubelską. To te trzy instytucje według zamierzeń władz województwa mają wejść w skład nowej placówki - opery.

Jak informuje Jawny Lublin, w zawiadomieniu Lendzion miała m.in. wytknąć, że jeden z pracowników publicznie nawoływał „o pomoc w zatrzymaniu fuzji, pomimo zasadności dla pracodawcy planowanego połączenia, co stanowi zagrożenie interesów pracodawcy”.

Dyrektorka Teatru Muzycznego zarzucała też, że pracownicy nagrywali ją bez zgody podczas spotkania ze związkowcami z 26 kwietnia. To właśnie podczas tego spotkania szefowa TM miała poinformować o planach powstania opery w Lublinie. Również wtedy Lendzion miała

powiedzieć, że będzie dyrektorem Opery i Filharmonii Lubelskiej. - Nie ma innych dyrektorów poza mną - mówiła szefowa TM na nagraniach udostępnionych przez Jawny Lublin.

Związkowcy „Przyczyny zwolnienia są nieprawdziwe”

Według przepisów związkowcy mieli trzy dni na ustosunkowanie się do zarzutów dyrektorki i zgłoszenie zastrzeżeń. Pismo w tej sprawie wpłynęło 2 czerwca.

„Przyczyny rozwiązania umowy o pracę w w/w nadzwyczajnym dyscyplinarnym trybie, przedstawione w Pani piśmie

jako rzekome ciężkie naruszenie podstawowych obowiązków pracowniczych, są w całości nieprawdziwe, pozorne i ukrywają faktyczny zamiar dyskryminowania, zaszcucia i próbę zastraszenia i usunięcia z układu pracy kolejnego, legalnie działającego w TML działacza związkowego, mimo jego objęcia szczególną ustawową ochroną prawną, zgodną z ustawowymi zadaniami, uprawnieniami oraz z powierzonymi obowiązkami działalność związkową w Zarządzie ZOZ ZZ PAMO” - czytamy w piśmie do Kamili Lendzion.

Związkowcy w piśmie odpo-

wiedzieli m.in. na zarzut dotyczący nagrania kwietniowego spotkania bez wiedzy i zgody Dyrektorki TM. „Należy zaznaczyć, że zebranie ze związkiem zawodowym nie było `wewnętrznym zebraniem dyrekcji` z podległymi i uzależnionymi od niej Związkami tylko spotkaniem stron dialogu społecznego, które wszyscy mają prawo rejestrować” - piszą związkowcy.

Wysłaliśmy w tej sprawie maila do Teatru Muzycznego z prośbą o informację o dalszych działaniach. Wciąż czekamy na odpowiedź.

Patryk Pytlak

Witamy na świecie

Szpital w Lubartowie



Liliana Kocyła z tatą,
Ostrówek, powiat lubartowski
ur. 7 czerwca, g. 18:10, 4090 g, 55 cm
Rodzice: Patrycja i Łukasz (na zdjęciu)



Miłosz Siestrzykowski,
Wojcieszków, pow. łukowski
ur. 6 czerwca, g. 15:40, 3020 g, 54 cm
Rodzice: Weronika i Adam



Amelka Bodzak,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 8 czerwca, g. 01:48
Rodzice: Ela i Damian
Brat: Mikołaj (6 lat)



Franek Kot, Stary Uścimów,
pow. lubartowski
ur. 10 czerwca, g. 11:25, 3553 g, 55 cm
Rodzice: Renata i Patryk
Brat: Filip (2 lata)



Mateusz Jurek z tatą,
Przypisówka, powiat lubartowski
ur. 9 czerwca, g. 19:35, 3560 g, 55 cm
Rodzice: Agnieszka i Piotr (na zdjęciu)
Brat: Pawełek (2,5 r.)



Karolinka z Pałecznicy
w powiecie lubartowskim
ur. 9 czerwca, g. 01:53, 4010 g
Rodzice: Anna i Marcin



Dominik z Rudki Kozłowieckiej
w powiecie lubelskim,
ur. 10 czerwca, g. 5:50, 4020 g, 59 cm
Rodzice: Izabela i Tomasz



Czaruś Kuzioła,
Łucka, gmina Lubartów
ur. 6 czerwca, g. 11:12, 3270 g, 55 cm
Rodzice: Justyna i Damian
Siostra: Julka (2 lata)



Łucja Szymańska,
Jamy, gm. Ostrów Lubelski
ur. 6 czerwca, g. 22:40, 4,10 kg, 56 cm
Rodzice: Monika i Kamil
Brat: Tymoteusz (3 lata)



Maja Gałązka,
Firlej, powiat lubartowski
ur. 6 czerwca, g. 10:17, 2760 g, 51 cm
Rodzice: Joanna i Mateusz
Siostra: Marcelina (4 lata)



Marysia Sikora,
Lipniak, gm. Kock
ur. 9 czerwca, g. 17:35, 2760 g, 52 cm
Rodzice: Paulina i Tomasz
Rodzeństwo: Antek (9 lat), Lena (12 lat)



Nikodem Jacek Dylewski z tatą,
Łęčna, powiat łęczyński
ur. 7 czerwca, g. 10:03, 4300 g
Rodzice: Olesia i Jacek (na zdjęciu)



Patryk Borkowski,
Terespol, pow. białski
ur. 2 czerwca, g. 10:01, 3420 g, 53 cm
Rodzice: Karolina i Łukasz



Julia Nowacka,
Zakrzew, powiat radzyński
ur. 4 czerwca, g. 11:05, 3,80 kg, 57 cm
Rodzice: Iwona i Patryk



Nikodem Adasiak,
Lubartów,
ur. 6 czerwca, g. 17:15, 3560 g, 57 cm
Rodzice: Natalia i Arek
Rodzeństwo: Fabian (5 lat), Jakub (7 lat), Kacper (11 lat)



Zuzanna Matejek,
Kąkolewnica
4 czerwca, g. 13.45
3290 g, 53 cm
Rodzice: Sylwia, Jakub



Hania Frączek, Radzyń
20 maja, g. 19:25
3890 g, 54 cm
Rodzice: Ewelina i Piotr
Rodzeństwo: Malwinka 5 lat

Tajemnice XIX-wiecznego drewnianego kościółka w Zofiborze (cz. II)

Dominikanie, święta Zofia, zaginiony Krzyż. I król na wielbłądzie

Bywali tam królowie polscy, najznamienitsi magnaci I Rzeczypospolitej i prowincjałowie zakonów. Dziesięć kilometrów na południowy wschód od Łukowa leży miejscowość, o której informacje i dokumenty można znaleźć w Rzymie, Krakowie, Warszawie, a nawet we francuskim Lille, a o której istnieniu nie wie większość mieszkańców pobliskiego Radzyna. Cóż jest w niej takiego, że jej sława dotarła poza granice Polski?

Potężny zakon dominikanów swoje placówki zwykle zakładał w dużych miastach, gdzie w pełni mógł realizować swoje kaznodziejskie zadania. Dlatego powstanie placówki w pierwszej ćwierci XVIII wieku prowincjonalnym, było nie było, Zofiborze, oznaczało poważną nobilitację dla całego ośrodka.

Konkurencja dźwignią duszpasterstwa

Fundacja musiała przełamać pewne przeszkody natury formalnej. Teren ten znajdował się pod jurysdykcją biskupa krakowskiego. W owym czasie był nim Konstanty Felicjan Szaniawski - bardzo zasłużony dla Łukowa. Ufundował Collegium Szaniavianum i wspierał obecnych tu pijarów, którzy byli, mówiąc kolokwialnie, „modni” w tamtych czasach. Niestety nie był on przychylny nowej fundacji dominikańskiej w Zofiborze. Być może stała za tym troska pasterska o istniejących już pijarów, którym, jak obawiał się biskup, dominikanie mogli odebrać część uwagi i ofiar wiernych. Poza tym w grę wchodziły również przyczyny natury politycznej. Szaniawski był stronnikiem Sasów, natomiast ojciec fundatora naszego klasztoru gościł w 1709 r. w swoim dworze w Wólce Domaszewskiej króla Stanisława Leszczyńskiego (notabene to właśnie wtedy król polski wraz z synem Jan III Sobieskiego - Jakubem, odwiedził kościółek w Zofiborze).

Co prawda zakony i klasztory co do zasady miały przywilej papieski tzw. egzempcji, czyli niezależności od władzy biskupów danego miejsca. Czyli teoretycznie klasztor można było ufundować bez zgody biskupa, jeśli zależało na tym fundatorowi i jego propozycja wydawała się sensowna władzom prowincji, i została zatwierdzona przez generała. Tyle że bez pomocy biskupa taka wspólnota klasztorna byłaby zamknięta w murach swojego klasztoru i kościoła, bo potrzebowała jego zgody na głoszenie kazań i udzielanie spowiedzi, czy jakąkolwiek inną religijną pracę poza swoją siedzibą. Sprawa została częściowo załagodzona - jednak do końca istnienia klasztoru do-

minikanów większość sakramentów i pogrzebów sprawowali tam wikariusze z pobliskiego Łukowa.

Gdzie jest obraz świętej Zofii?

Zaś pokłosiem sporu między biskupem krakowskim a zakonem dominikanów jest opowieść Michała Sieykowskiego zamieszczone w „Dniach Rocznych” z 1741 r., mówiąca o tym, jak legaci biskupa, wysłani na wizytację do Zofiboru, odjeżdżając zabrali cudami słynący obraz św. Zofii. Czy historia ta jest prawdziwa? Na pewno w żadnej z istniejących byłych i obecnych siedzib biskupów krakowskich takiego obrazu nie ma obecnie. Jednak siedziba biskupa w Krakowie spłonęła w 1850 r. Kilka pomniejszych siedzib również nie oparło się wichrom dziejowym. Ciągłe mam nadzieję, że ten cudowny obraz odnajdzie się kiedyś, tak jak odnalazła się „Ekstaza św. Franciszka” El Greco na ścianie plebanii w Kosowie Lackim.

Czy w Zofiborze był Święty Krzyż?

Jak napisał Sieykowski - obraz św. Zofii został zabrany z Zofiboru, ale miejsce, gdzie wisiał, nadal słynęło cudami. W kościele było wiele relikwii (cytuje za Sieykowskiem): czaszka z głowy św. Mansweta, kość cała z karku św. Filoteusza, relikwie z piszczeli św. Wincentego i Ireneusza. Ale chyba najcenniejszą z nich Zofibór otrzymał w 1730 r. z rąk nuncjusza apostolskiego - była to partykuła Krzyża Świętego. Jest to kolejna niewyjaśniona zagadka tego miejsca - co się stało z tak cennym darem - czy został po kasacie klasztoru odebrany przez zaborców? Czy może jednak bracia gdzieś go przewieźli i ukryli...

Cuda, cuda ogłaszają...

Kościół konsekrował Stanisław Raymund Jezierski, biskup krakowski w 1740 r.

Klasztor w Zofiborze zaczął coraz prężniej funkcjonować. Były okresy, że przebywało tu nawet



W środku kościółka zachowało się wiele przykładów dobrego barokowego malarstwa. W ołtarzu głównym znajduje się obraz Matki Boskiej Śnieżnej pędzla uznanego XVII-wiecznego lubelskiego malarza Szczercbica

Nie na darmo o dominikanach mówiono jako o intelektualnej elicie. Niektórzy bracia mieszkający w Zofiborze mieli tytuł doktora. Wszyscy byli dobrze wykształceni

12 braci. Świątynia pw. św. Zofii słynęła cudami i zaczęły ścierać tu pielgrzymki nawet z dalekich rejonów. Zakonnicy notowali niektóre z cudów w księgach klasztornych. Opis jednego z bardziej nietypowych uzdrowień w oryginalnej pisowni:

Testimonia Cudów Świętej Zofiey.

Szalona ozdrowiała

1731 anno dnia 20 miesiąca sierpnia panna Zofija Rzymowska (Rzymkowska) [Laszka] ze wsi Rzymki rok 34 życia swego pędząca, córka niegdyś Imc Pana Macieja Rzymowskiego i Ewy z Orzechowskich chora będąc niedziel kilka z ciężkiej gorączki wpadła w szaleństwo. Gdy wszyscy domowi w polu przy żniwie byli przybiegła z obrazem papierowym do Zofiboru do klasztoru i wypytawszy się o przełożonego, gdy tej powiedziano, że jego nie ma, pobiegła pod Młyn i topić się pod kołem poczęła. Jadący z Pola Podstoli Klasztoru Pan Gaspar Barwocki dał znać do Młyna i tak ją Młynarz z Ludźmi wyrota-

wali i taczali, iż wody była opita. Po czym do Karczmy klasztornej przyprowadzili i karczmarce nie mogącej dowiedzieć się z kędy była i kto wraz oddali, nieśpiąc całej nocy, w przeraźliwych krzykach i bezrozumnych dyskursach. Rano [Zofia Rzymowska] wyszła nago i wkoło kościoła biegła, obleczona po tym w koszule. cały dzień koło Kościoła biegła, narzekała, beczała niechcąc jeść ani pić. Nad wieczorem gdy znowu ku Młynowi uciekła dogoniona od Dziada i chłopcy do Kościoła podczas nieszpory wprowadzona, gdzie gdy po kościele i wszystkich kątach chodziła rozczochrana. po dokończonym Chorze ofiarował X. Ludwik Weyher wikary Zofiborski przed ołtarzem Zofii posadzić [ją] kazał. na której intencję częstą różańca świętego na ten czas obiecanymi zmówili. Nim się Różaniec Święty skończył - uspokoiła się i uspokojona do Karczmy i do doskonałego rozumu przyszła. Spowiadała się tegoż dnia, który był dniem 21 sierpnia. Zajutrz przyjechał po nią Brat rodzony Rzymowski i wziął ją do domu z Łaski Pana Boga po wysłuchanej Mszy Świętej podczas Różańca Świętego zdrową tylko na



Obecny kościół został zbudowany w połowie XVIII wieku, ale wiele elementów wyposażenia jest znacznie starszych

Król Stanisław Leszczyński przez okolice Domaszewnicy, Zofiboru i Ułana podróżował na przełomie 1708 i 1709 roku. Pisał o tym Paweł Jezierski w numerze 26 z 2021 roku:

...Większość jego świty zajęła kwatery w pobliskiej Domaszewnicy, z czego nie byli do końca zadowoleni, uskarżając się, że jest to „wielką koni i ich samych niewygodą, co dzień jeździć pół mile wielkie do Króla JM”. Szwedzki generał rozlokował się w Sętkach (zapisywanych jako „Sentki”) w dobrach Stanisława Rozwadowskiego, chorążego łukowskiego. Warto też dodać, że w królewskim orszaku musiały znajdować się też wielbłądy (co na pewno wzbudziło niemалą sensację wśród okolicznej ludności), o czym świadczy krótki opis incydentu z trasy z Wiśniewa do Wólki Domaszewskiej: „w marszu tym zląkłszy się konie strokate [pstre] XJM hetmana [Michała Wiśniowieckiego] wielbłądów, na szmaty roznieśli (zniszczyły - przyp. autora) kolaskę polową”. Podczas pobytu w Wólce Domaszewskiej czytamy, że król „mszy słuchał w kościółku o kilka staj od dworu w lesie będącym”, natomiast 29 grudnia on oraz królewicz Sobieski zmagali się z chorobą: „Król JM dużo dziś zachorował na kaszel, królewicz JM [Konstanty Sobieski] ciężko od kilku dni na zęby choruje”.

(...)

W Wólce Domaszewskiej król Stanisław Leszczyński spędził sylwestra 1708 r. Przebywał tutaj jeszcze do 8 stycznia 1709 r., po czym ruszył dalej w kierunku powiatu parczewskiego.

(komentarz Z. Smółko)

siłach słabą

Reakcja księdza Ludwika Weyherta na zaistniałą sytuację była nadzwyczaj racjonalna jak na tamte czasy. Pamiętajmy, że w XVIII w. gdzieś tam w Europie dymity jeszcze stopy. A tu wokół kościoła biega naga kobieta i beczy (wyobraźmy sobie taką sytuację obecnie). Mógł to zinterpretować zgoła (nomen omen) inaczej niż stan splątania po przebytej długotrwałej gorączce.

Na kapitułę jednak za daleko

Biblioteka w zofiborskim klasztorze była całkiem zasobna, co podaje nam inwentarz z 1863 r. W 1741 roku mogła być o wiele bogatsza, ponieważ bracia robiąc inwentarz w 1863 wiedzieli, że może on być użyty do szacunku majątku klasztorowego przez rosyjskich zaborców, więc zapewne co

cenniejsze inkuby zostały ukryte i nie wymienione w nim.

Władze dominikańskie chciały podnieść rangę nowopowstałego ośrodka klasztorowego i 3 lipca 1742 r. odbyła się tu kapituła pośrednia całego zakonu dominikańskiego prowincji polskiej, Zaproszeni na nią zostali bracia z całej Polski. W Zofiborze wiele tygodni trwały przygotowania na przyjęcie tak znamienitych gości. Niestety w dniu kapituły przybyło ich niewiele, mimo że odłożono obrady na następny dzień - nie przybyła oczekiwana ilość zaproszonych. Zofibór nie był dużym ośrodkiem miejskim, czasy były niespokojne - trudno być może było im dotrzeć. To właśnie list napisany w trakcie trwania tego wydarzenia jest przechowywany w archiwach watykańskich.

cdn.

Monika Gotoś
REG

Jak książę Adam Kazimierz Czartoryski (1734-1832) wyszedłszy na durnia przeniósł się do Puław (cz. I)

Afera Dogrumowej

- kompromitacja rodziny Czartoryskich

Jakim cudem prze-
cięły się drogi
najatrakcyjniej-
szego dżentelmena
Rzeczypospolitej
i podstarzałej holen-
derskiej prostytutki?
Czy rzeczywiście ktoś
planował w Warszawie
zamach na króla albo
niektórych arystokra-
tów? Dlaczego wresz-
cie Adam Kazimierz
Czartoryski za naj-
rozsądniejsze uznał
wyprowadzenie się
z Warszawy do Puław?

Żeby poważnie oburzyć opi-
nię publiczną w stanisławow-
skiej Warszawie trzeba było
nie lada wysiłku. „Obyczajów-
ka” nie wchodziła w grę z po-
wodów oczywistych: w całym
mieście mężów nie zdradzały
tylko trzy żony (jedną z nich
była Julia Potocka, co do po-
zostałych nie ma pewności),
żony zdradzane były absolut-
nie wszystkie (chyba że któraś
wyszła za kompletnego ofer-
mę, nie wiadomo co większy
wstyd). Czołowy mówca sej-
mowy Jacek Jezierski starosta
łukowski założył z postawie-
nia nad Wisłą kilku wielce

uciesznych i dochodowych
domków, do których poczi-
wy Staszic uczęszczał w rudej
peruce i fałszywych bokobro-
dach, przekonany że go dzięki
temu nikt nie rozpozna. Mo-
żna by wymienić godzinami.
W sprawach publicznych
było dość podobnie: dla ni-
kogo nie było tajemnicą ani
powodem do wstydu, że ktoś
siedzi w kieszeni u ruskiego
ambasadora albo ktoś jest na
liście płac pruskiej ambasady.
Że inny okazywał się durniem
obsadzonym na urzędzie po
protekcji i ordynarnym ła-
pówkarzem nie dziwiło abso-
lutnie nikogo. Aż w Warszawie
pojawiła się dama w wieku
mocno średnim, przedstawia-
jąca się jako Maria Teresa Do-
grumow.

Popularna pani z Holandii

Pisze z niezrównanym
wdziękiem XIX-wieczny hi-
storyk Aleksander Kraushar:
*Anna Marya Dogrumow, praw-
dopodobnie De Ugriumow, ni-
derlandka rodem, z pierwszego
męża Le Clerque, z drugiego
Dogrumow, już lat kilkanaście
przebywała w Warszawie, cie-
sząc się wielkim odbytem na
przekwitłe swe wdzięki, mię-*



Adam Kazimierz Czartoryski uważany był za jednego z najwybitniejszych polityków swojej epoki. Doskonale wykształcony, obyty, przystojny, z doskonałymi manierami, miał opinię intelektualisty. Był też głównym kandydatem do korony, którą ostatecznie otrzymał Stanisław Poniatowski. Afera z Dogrumową była jego największym politycznym potknięciem

Pisze wielbny ksiądz Kitowicz w bezcennych pamiętnikach:

„Przyczyna takowa: jakieś tłuczysko z Anglii
madame du Gromon zwane, przywlokło się
do Warszawy, przyszedłszy do konfidencyi z
Xiążęciem Adamem Czartoryskim, Generałem
Ziem Podolskich, z Ryxem kamerdynerem kró-
lewskim, z Komarzewskim generałem i wielu
osobami pierwszej rangi, ułożyła projekt dla
zysku swego przestrzedz króla, jakoby na
otrucie jego była syborynowaną od Xięcia
Generała, i wzajemnie znowu, jakoby król
namawiał ją na stracenie Xięcia Generała”

dzy złotą młodzieżą ówczesnej
stolicy. Rozpusta, podkopawszy
jej urodę, ongi dosyć wydatną,
nie osłabiła wszakże namiętno-
ści do intryg, podejmowanych
w celach zysku. Mniemane
sprzysiężenia przeciw kró-
lowi stały się kanwą, na której
wszeczna niewiasta umyśliła
osnuć plan przestąpienia pro-
gów zamkowych i zbliżenia się
do króla bezpośrednio.

W gruncie rzeczy niewie-
le więcej wiemy o młodych
latach awanturnicy. Sama
opowiadała, że urodziła się
w Wiedniu jako baronówna
ale dość szybko poróżniła
się z rodziną, zabrała biżute-
rię (!) i wyjechała do Paryża,

gdzie poślubiła niejakiego Le
Clerquea. Nieco więcej in-
formacji mamy o jej pobycie
w Polsce. Zjechała nad Wisłę
w 1767 nie będąc już dziełat-
ką. Rychło zdobyła sobie pew-
ną popularność. Zawdzięczała
ją nie tyle urodzie (niewysoka,
raczej chuda niż szczupła,
wprawdzie dobre wrażenie
robiły jej czarne oczy, ale jak-
by czarujące nie były to i tak
w Warszawie tłoczyły się pięk-
niejsze) co łatwości nawiązy-
wania relacji z mężczyznami,
co jest w tym wypadku moc-
nym eufemizmem.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Rabinówka w Kocku



Jeden z najbardziej fascynujących budynków w Kocku, znany jak Rabinówka albo Dom Cadyka. W zbiorowej
wyobraźni, inspirowanej m.in. opowieścią p. Hanny Krall, narażona wieżyczka w domostwie u zbiegu pięciu ulic
była miejscem długoletniego dobrowolnego odosobnienia Menachema Mendla Morgensterna, chasydzkiego
nauczyciela, przywódcy i filozofa. Dopiero całkiem niedawno p. Jacek Pożarowski wykazał, że budynek jest
młodszy, a rebe Mendel obrażony na cały świat siedział w budynku, który stał po drugiej stronie ulicy. Wielka
szkoda... Zdjęcie według osób publikujących je na portalu fotopolska.eu pochodzi z roku 1950

REG

Tak to robią profesjonaliści

Jak mała wspólnota opowiada swoją historię

Mimo, że do Ossowy mam
całkiem niedaleko, Rodzinna
Gra Planszowa Inspirowana
Historią Wsi Ossowa wpadła
mi w ręce z pewnym opóź-
nieniem.

Nie zmniejszyło to mojej radości
i chęci opowiedzenia Państwu, jak
fajnie i przystępnie można uczyć
i promować dzieje własnej Małej
Ojczyzny.

Ossowa to wieś we wschodniej
części gminy Wołyń (pow. ra-
dziński). Liczy zaledwie ok. 350
mieszkańców, ale historii ma kawał.
W XVII wieku m.in. Jan II osiedlił
tu Tatarów (szybko się zasymilowali
pod wpływem miejscowych pięk-
ności...). Potem wielu mieszkańców,
wiernych kościoła unickiego, człon-
ków parafii w Przegalinach, stawiało
opór Moskalom próbującym siłą
zapędzić ich na prawosławie. Druga



wojna światowa miała tu też swoje
ofiary i bohaterów. Obecnie dzie-
je się tu sporo ciekawego, w dużej
części dzięki aktywności Stowarzy-
szenia Przyjaciół Ossowy z Mar-
kiem Korczykiem na czele. Wzięli
między innymi grant z Funduszu
Inicjatyw Obywatelskich i wydali
ręczoną grę. Nieskomplikowane,

prosty „chińczyk”, ale żeby wygrać
trzeba rozwiązywać zagadki związa-
ne z dziejami wsi. Zajęcie dla całej
rodziny, tym bardziej, że zagadki
niełatwe. Całość wydana elegancko,
z wdziękiem, na pewno więcej z niej
pożytku niż zwykłego akademickie-
go gadania. Brawo!

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA - FORTUNA 1. LIGA

Przebojowy skrzydłowy odchodzi z Górnika. Idzie do Ekstraklasy

Nie będzie dużą przesadą napisanie, że trener Ireneusz Mamrot ustalanie składu Górnika zaczynał właśnie od Serhija Krykuna. Klub traci więc ważne ogniwo, które będzie trudno zastąpić. Ukraińiec wybrał jednak grę w najwyższej klasie rozgrywkowej.

Ukraińiec wystąpił w 38 meczach, z czego aż w 37 wychodził na boisko w pierwszym składzie zielono-czarnych. Skrzydłowy był najlepszym strzelcem swojej drużyny - zdobył siedem bramek i trzy razy asystował przy golach kolegów z drużyny. 26-latek napędzał ataki swojej drużyny, a defensorzy rywali mieli z nim niemało problemów. Serhij Krykun nie zdecydował się przyjąć oferty Górnika i jako wolny zawodnik przeszedł do nowego klubu.

- Chcieliśmy bardzo, żeby Sergiej został na dłużej w Górniku, ale rozumiemy



Serhij Krykun ma za sobą dobry sezon. 26-letni skrzydłowy z Ukrainy strzelił siedem bramek, zaliczył 38 występów

jego sportowe ambicje oraz chęci do dalszego rozwijania swoich umiejętności już na poziomie Ekstraklasy. Dziękujemy mu za te trzy lata gry w zielono-czarnych barwach i życzymy powodzenia w nowym klubie - powiedział Adam Laskowski, p.o. prezesa

Górnika Łęczna, cytowany przez klubowe media.

Ukraińiec ma za sobą trzy sezony w zielono-czarnych. W kampanii 2020/2021 walczył o awansu no najwyższej klasy rozgrywkowej, strzelając m.in. gola w wygranym 1:0 finale baraży

z ŁKS-em Łódź. I choć w PKO Ekstraklasie nie poszło mu zbyt dobrze, jak całemu zespołowi, to i tak kibice Górnika będą wspominać skrzydłowego z sentymentem.

- Awans do Ekstraklasy i bramkę na ŁKS-ie będę wspominał latami. Zawsze będę wracał do Łęcznej i na stadion Górnika z olbrzymią radością. Zostawiam tu dużo znajomych i trzymam kciuki za sukcesy Górnika w przyszłym i następnych sezonach - powiedział Serhij Krykun w pożegnalnej rozmowie z klubowymi mediami.

Nowym klubem 26-latek jest Piast Gliwice. Związał się z nim trzyletnią umową z opcją przedłużenia o kolejny rok. Poprzedni sezon drużyna z Górnego Śląska zakończyła na piątym miejscu w PKO Ekstraklasie. Ukraińiec związał się z nowym pracodawcą trzyletnim kontraktem z opcją przedłużenia o kolejny rok.

Dominik Smagała

Hiszpański obrońca zostaje w Łęcznej

33-letni Jonathan de Amo podpisał nowy kontrakt z Górnikiem. W drużynie zostaje też pomocnik Michał Pawlik. W zielono-czarnych nie będą już grać za to piłkarze, którzy byli wypożyczeni do GKS-u.

Hiszpan Jonathan de Amo zasilł Górnika zimą 2022 roku, gdy zespół występował w PKO Ekstraklasie. W debiutanckiej rundzie zagrał pięć meczów. W kolejnej kampanii, już na poziomie Fortuna 1. Ligi, środkowy obrońca wystąpił w 18 spotkaniach, we wszystkich wychodził na boisko w wyjściowej jedenastce. Do tego dołożył dwa występy w Fortuna Pucharze Polski. Strzelił jednego gola, bardzo ważnego w kontekście walki o utrzymanie - w starciu ze Skrą Częstochowa.

W przeszłości Hiszpan grał m.in. w rezerwach Espanyolu Barcelona czy Celty Vigo. W Polsce reprezentował barwy Widzewa Łódź, Miedzi Legnica, Stali Mielec i Bruk-Bet Termalicy Nieciecza.

Michał Pawlik też zostanie piłkarzem Górnika. Urodzony w Rykach 28-latek dołączył do zielono-czarnych w marcu br. Pomocnik zagrał w dziewięciu spotkaniach. Nowa umowa będzie obowiązywać do czerwca 2024 roku.

Do swoich klubów wrócili wypożyczeni w ubiegłym sezonie napastnik Hubert Sobol (Wisła Kraków), pomocnik Szymon Lewkot (Śląsk Wrocław) oraz pomocnik Patryk Pierzak (Legia Warszawa). 22-letni Sobol zaliczył 18 meczów, w których strzelił trzy gole. 24-letni Lewkot pojawił się na boisku w 25 spotkaniach. 20-letni Pierzak na swoim koncie zapisał 31 występów i jedną bramkę.

Ze sztabu szkoleniowego odszedł asystent trenera Kamil Socha. Trenera będą wspierać za to nowi asystenci: Tomasz Horwat i Daniel Rusek.

dsm

Puławskie marzenia o I lidze pękły na Stomilu

Koniec sezonu dla piłkarzy Wisły Grupa Azoty. Podopieczni Mariusza Pawlaka ulegli 1:3 Stomilowi Olsztyn w półfinale baraży o awans do Fortuna 1 ligi.

Spotkanie lepiej rozpoczęli biało-niebiescy. Już po kilku sekundach Mateusz Klichowicz posłał piłkę minimalnie obok słupka. Chwilę później okazję na gola mieli gospodarze, jednak dobrą interwencją popisał się Piotr Zieliński. W 12. minucie Krystian Puton dośrodkował z rzutu różnego do Przemysława Skąleckiego, który zagrał głową w kierunku Adriana Paluchowskiego, a on w dogodnej sytuacji trafił wprost w bramkarza.

Niewykorzystane sytuacje zemściły się cztery minuty później. Maciej Spychała wrzucił piłkę w nasze pole karne, gdzie futbolówkę głową do siatki skierował Karol Żwir. Od tego momentu grę przejęli zawodnicy trenera Szymona Grabowskiego. W 26. minucie Maciej



Podziękowania dla sztabu i zawodników

W miniony piątek zarząd klubu podziękował sztabowi i zawodnikom Wisły za cały miniony sezon, jak również życzył udanych urlopów. Przygotowania do sezonu 2023/2024 wznowione zostaną 26 czerwca. O informacjach dotyczących zmian kadrowych oraz okresu przygotowawczego będziemy informowali na bieżąco.

Spychała zagrał z rzutu różnego do Marcina Stromeckiego, a on podwyższył prowadzenie. W końcówce pierwszej połowy nasi starali się odpowiedzieć za sprawą Dominika Banacha, lecz jego strzał był minimalnie niecelny.

Z początkiem drugiej połowy ekipa Pawlaka ruszyła do odrabiania strat. W 53. minucie Paluchowski minął się o centymetry z piłką zagrana przez Klichowicza, natomiast

pięć minut później stanął przed szansą na gola. Sędzia główny odgwiżdżał rzut karny po zagraniu ręką jednego z defensorów. Do jego wykonania podszedł „Paluch”, a jego strzał obronił Jakub Mądryk, który jednak nie miał szans z dobitką naszego napastnika. W 64. minucie wynik mógł wyrównać „Klichu”, ale ponownie uderzył on niecelnie.

Później do głosu doszli miejscowi. Bliscy bramki byli:



Adrian Paluchowski był najsukuteczniejszym zawodnikiem Wisły w minionym sezonie. 35-letni napastnik zdobył 16 bramek, jednak marzenia o grze na zapleczu Ekstraklasy muszą przełożyć o przynajmniej rok

Spychała, Filip Szabaciuk i Hubert Krawczun, natomiast gola udało się zdobyć Hubertowi Sadowskiemu. W 74. minucie otrzymał podanie od Mateusza Maćkowiaka i strzałem z około czternastego metra pokonał Zielińskiego. Mimo naszych starań i chęci nie udało nam się już zbliżyć do rywali. Finalnie Wisła Grupa Azoty Puławy uległa Stomilowi Olsztyn 1:3 i odpadła z dalszej walki o awans do Fortuna 1 ligi.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy 3:1 (2:0)

Bramki: Żwir 16', Stromecki 26', Sadowski 74' - Paluchowski 58'.

Stomil: Mądryk - Szabaciuk (89' Maćkowiak), Waleńcuk, Sadowski, Kubań, Karlikowski, Spychała, Stromecki (81' Kalisz), Żwir (89' Borkowski), Kurbiel.

Wisła: Zieliński - Przywara (63' Kargulewicz), Wiech, Majewski, Czajkowski, Banach, Skąlecki (46' Kołtański, 63' Rysza), Kona (82' Janicki), Puton (85' Gvozdenović), Klichowicz, Paluchowski.

Żółte kartki: Sadowski, Kubań, Karlikowski, Florek, Kalisz - Wiech.

Czerwona kartka: Wiech 82', za dwie żółte kartki.

Sędziował: Stefański (Bydgoszcz).

Widzów: 2401.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

Kotwica Kołobrzeg - Motor Lublin 1:2, pd.

Stomil Olsztyn - Wisła Grupa Azoty Puławy 3:1

MECZ FINAŁOWY

Stomil Olsztyn - Motor Lublin 1:1, k 1:4

mp
REG

Podlasie. Nie liczy się styl, a ilość goli. Powrót i pożegnanie Wojczuka

Nie było to wybitne spotkanie w wykonaniu piłkarzy z Białej Podlaskiej. Podlasie bardzo szybko objęło dwubramkowe prowadzenie w starciu z broniącym się przed spadkiem KS-em Wiązownica.

Wynik otworzył Maciej Kurowski. 18-latek zdobył swojego trzeciego gola po dośrodkowaniu z prawej strony Jarosława Kosieradzkiego i strzale z pierwszej piłki. Nieco ponad kwadrans później podwyższył Kosieradzki.

Ekipa Kamila Witkowskiego dążyła do osiągnięcia dobrego wyniku. Udało się niedługo po przerwie. Gola kontaktowego strzelił Sebastian Rak, który uderzył w lewy róg Rafała Misztala z rzutu karnego po zagranii ręką Filipa Araka, a następnie wyrównał Kacper Chelmecki, który głową zamknął centrę z prawej strony boiska.

Gdy wydawało się, że ekipy podzielią się punktami, Artur Balicki pokonał Pawła Budzyńskiego, co oznaczało 14 zwycięstwo w sezonie. Napastnik białczan najlepiej odnalazł się w polu



Białczanie pożegnali się ze swoimi kibicami zwycięstwem 3:2 z KS-em Wiązownica. Dla podopiecznych Artura Renkowskiego to 14. wygrana w sezonie

karnym po wrzucie z autu. Piłka odbiła się do Filipa Araka, trafiła do byłego gracza Ruchu Chorzów czy Pogoni Siedlce, a ten wiedział, co z nią zrobić.

- Początek meczu należał do nas. Mieliśmy dwie bramki przewagi, a powinniśmy zaliczyć trzecie trafienie. Im dłużej trwał mecz, tym większą przewagę zdobywała ekipa z Wiązownicy. Zagrali bardzo dobrze technicznie. Kazali nam grać w niskiej obronie i co jakiś czas było gorą-

co w naszym polu karnym. Mieliśmy dużo szczęścia. Z drugiej strony jest ono niezbędne w piłce nożnej - mówi Artur Balicki, trener Podlasia.

Bez „Jara”, ale z Jankiem

17 czerwca o godz. 17:00 nasi rozegrają ostatni mecz w sezonie. Podlasie zmierzy się na wyjeździe z Unią Tarnów. W tym boju zabraknie pauzującego za kartki Jarosława Kosieradzkiego.

Po urazie pachwiny do gry ma być gotowy Jan Kozłowski.

Podlasie Biała Podlaska - KS Wiązownica 3:2 (2:1)

Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.

Podlasie: Misztal - Arak, Kot (72') Chyła, Salak, Nojszewski, Podstolak, Bahonko, Pigiel, Kurowski (72')



Pożegnanie „Woja”
W starciu z zespołem z Wiązownicy wystąpił Maciej Wojczuk. Kapitan białczan pojawił się w końcówce starcia, zastępując Damiana Lepiarza. Jak się później okazało, było to ostatnie spotkanie 25-latka w barwach klubu z Białej Podlaskiej. W sumie zbierał 100 spotkań o punkty w III lidze. W tym czasie zdobył 28 bramek. „Wojo” będzie kontynuował przygodę z piłką w innym miejscu. Warunkiem jest całkowity powrót do zdrowia

Andrzejuk, Lepiarz (88' Wojczuk), Kosieradzki (82' Balicki).

Wiązownica: Budzyński - Tonia, Kapuściński, Markiewicz, Kordas, Janiczak, Kasia, Mianowany (82' Hurenki), Rak, Chelmecki, Surmiak.

Żółte kartki: Arak, Kosieradzki - Mianowany, Rak, Chelmecki.

Sędziował: Gwiazda (Kra-ków).

Widzów: 800.

mp

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Młodzież nie podołała

Mecz bardziej by pasował do rozgrywek np. Centralnej Ligi Juniorów niż dorosłej III ligi. Średnia wieku zawodników oscylowała wokół 19 lat. Młodzież z Lublina wygrała po raz pierwszy w rundzie.

Orlęta wojują już tylko o punkty w klasyfikacji Pro Junior System - możliwość zdobycia dodatkowych 200.000 zł jest dla biało-zielonych kwestią przetrwania. Dlatego też trener Paweł Babiarczyk, zgodnie z naszymi przewidywaniami sprzed tygodnia, desygnował do gry jedenastkę złożoną wyłącznie z młodzieżowców.

Przed przerwą obie drużyny stworzyły po jednej dogodnej sytuacji strzeleckiej. Piłkę uderzoną przez Piotra Kuźmę obrońca wybił z bramki, przy uderzeniu Patryka Malca golkeeperowi Orląt nie miał już kto pomóc. Po przerwie gospodarze zaatakowali, czego efektem był gol Igora

Szczygły. W 70. minucie na boisko weszło dwóch „starszaków” - Ernest Skrzyński i Arkadiusz Maj, jednak niespodziewanie to goście wyprowadzili dwa ciosy: najpierw z wolnego ładnie strzelił Malec a po chwili po rzucie różnym piłkę do bramki wpakował Jarosław Mazur. Końcówka meczu to szturm w wykonaniu biało-zielonych, którzy mogli strzelić nawet i cztery gole, jednak marnowali doskonałe sytuacje. Zmniejszyć rozmiar porażki udało się tylko Piotrowi Kuźmie.

Bardziej niż strata punktów martwi fakt, że tylko nieliczni zawodnicy pokazali, że można wiązać z nimi większe nadzieje przy budowaniu kadry na następny sezon. Pochwalić można Szczygła, widać potencjał wracającego po kontuzji Marcela Obrośłaka, przebłyński - ale tylko przebłyński - dobrej gry miewają Kacper Roguski i Aleks Tafara Madembo. A to trochę za mało.

W sobotę ostatnim ligowym rywalem będą rezerwy Cracovii. Trudno zgadnąć, w jakim składzie i z jakim nastawieniem przeciwnicy przyjadą do Radz-

Orlęta Spomlek Radzyń Podlaski - Lublinianka 2:3 (0:1)

Bramki: Szczygieł (60), Kuźma (90) - Malec (16, 69), Mazur (75).

Orlęta: Maksymowicz - Zajac (59 Żukowski), Duchnowski, Błasiak, Korolczuk, Roguski (69 Skrzyński), Obroślak, Szczygieł (69 Maj), Madembo (77 K. Rycaj), Kuźma, Aleksandrowicz.

Lublinianka: Adamczyk - Mi-siurek, Płocki, Drąg (46 Oroń), Szczepaniak, Kołacz, Książek, Malec, Knapp (70 Żmuda), Matyjaszczyk (61 Gorecki), Skrzycki (70 Mazur).

Żółte kartki: Błasiak, Kuźma - Malec, Mazur

Widzów: 100

nia. Głównym zmartwieniem jest jednak, żeby w ogóle przyjechali i nie zepsuli planów punktowania w PJS. Na ten moment Orlęta są w klasyfikacji trzecie.

Zbigniew Smółko

„Kociak” i „Jaro” na dłużej

Arkadiusz Kot oraz Jarosław Kosieradzki związali się z Podlasie Białą Podlaska rocznymi umowami.

Wychowanek Orląt Radzyń Podlaski trafił do grodu nad Krzną przed startem sezonu 2021/2022. Z miejsca stał się podstawowym zawodnikiem biało-zielonych. W tym sezonie rozegrał 22 mecze (1790 minut). Zdobył dwie bramki i obejrzał dziesięć żółtych kartek.

Z kolei wychowanek Jagiellończyka Biała Podlaska w tym sezonie gra jak z nut. Rozegrał 29 meczów (1600 minut) w III lidze i zdobył 9 goli. 26-latek związał się z biało-zielonymi roczną umową. W drużynie występuje od wiosny sezonu 2016/2017. Właśnie rozgrywa siódmy sezon w Podlasiu. Po występach w Jagiellończyku przeniósł się do TOP-u 54 Biała Podlaska, a następnie grał w drużynach młodzieżowych Polonii Warszawa. Swoich sił próbował również w rezerwach Znicza Prus-



Arkadiusz Kot jest fundamentem defensywy Podlasia



Jarosław Kosieradzki rozgrywa najlepszy sezon w życiu, jeśli patrzeć na statystyki bramkowe

ków, ale postanowił wrócić na ojcowiznę. Jak pokazuje, była to dobra decyzja!

mp

III LIGA

WYNIKI 33. KOLEJKI

Orlęta - Lublinianka 2:3
Bramki: Szczygieł 60', Kuźma 90' - Malec 16', 69', Mazur 75'.
Podlasie - KS Wiązownica 3:2
Bramki: Kurowski 4', Kosieradzki 21', Balicki 90' - Rak 45' (k), Chelmecki 63'.
Stal - Wisła 7:0
Bramki: Ziarko 4', 22', Iwao 6', 28', Soszyński 15', Szuszkiewicz 58', Rogala 82'.
Sokół - Cracovia II 1:1
Bramki: Tarała 70' - Doba 29'.
Podhale - Wieczysta 2:1
Bramki: Karmański 38', Antkowiak 61' - Linca 84'.
Czarni - Wisłoka 0:2
Bramki: Rębisz 54', Radwanek 64'.
Avia - Korona II 4:1
Bramki: Midziński 6', Białek 7', 15', Rak 41' - Rybus 70'.
KSZO - Unia 2:0
Bramki: Janaszek 25', Lipka 82'.
ŁKS Łagów - Chelmianka 0:3
Walkover.

TABELA III LIGI

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Stal Stalowa Wola	33	71	67:27
2.	Avia Świdnik	33	65	54:26
3.	Wieczysta Kraków	33	64	72:35
4.	KSZO Ostrowiec Św.	33	58	61:35
5.	Podlasie Biała Podlaska	33	54	61:40
6.	Wisłoka Dębica	33	52	52:43
7.	Cracovia II Kraków	33	51	64:47
8.	Sokół Sieniewa	33	47	56:64
9.	Czarni Polaniec	33	44	43:55
10.	Orlęta Radzyń Podlaski	33	43	43:58
11.	Podhale Nowy Targ	33	42	56:45
12.	Unia Tarnów	33	39	41:64
13.	Korona II Kielce	33	39	60:54
14.	KS Wiązownica	33	39	48:58
15.	Chelmianka Chełm	33	37	44:47
16.	Wisła Sandomierz	33	27	40:87
17.	Lublinianka Lublin	33	23	43:87
18.	ŁKS Łagów	33	37	27:60

OSTATNIA KOLEJKA

(17.06., godz. 17:00): Orlęta - Cracovia II, Unia - Podlasie, Wisła - Avia, Korona II - Czarni, Wisłoka - Podhale, Chelmianka - KSZO, KS Wiązownica - Sokół, Lublinianka - Stal, Wieczysta - ŁKS Łagów 3:0 (wo).

Znamy większość rywali! Przed zespołami Podlasia i Orląt nowy sezon. Z kim będą mierzyć się nasze ekipy?

Nowymi ekipami będą spadkowicze z II ligi: Siarka Tarnobrzeg oraz Garbarnia Kraków. Rolę beniaminków będą pełnić: Świdniczanka Świdnik (lubelskie), Star Starachowice (świętokrzyskie), Wiślanie Jaśkowice (małopolskie) oraz Cosmos Nowotaniec (podkarpackie).

mp

R E K L A M A

CISOWIANKA®

Sponsor
tytularny

Wysokie loty Podleśnego! Bramkarz Lewartu daje punkt swojej drużynie!

Lewart Lubartów w piątkowe popołudnie zapewnił swoim kibicom widowisko na najwyższym poziomie. Po raz kolejny w meczu ze Startem Krasnystaw, gracze Grzegorza Białka zremisowali 2:2.

Finałiści Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim przyjechali udowodnić, że ich wysoka forma w rundzie wiosennej nie jest dziełem przypadku. Ta sztuka udawała się im do przerwy, kiedy po bram-

kach strzelonych przez Konojackiego i Skibę prowadzili jedną bramką. Na popisy strzeleckie gości w końcówce pierwszej części gry odpowiedział Hubert Giletycz.

Druga połowa przyniosła kilka żółtych kartek, więcej walki w środku pola i coś, co wynagrodziło brak goli przez ponad 45 minut. Nie mający nic do stracenia gospodarze, całą jedenastką znaleźli się na połowie przeciwnika, dośrodkowali w pole karne, a tam najlepiej odnalazł się... bramkarz Lewartu - Damian Podleśny, który pięknym strzałem głową pokonał bezradnego Krzysztofa Janiaka.

Lewart Lubartów - Start Krasnystaw 2:2 (1:2)

Bramki: Giletycz 44', Podleśny 90'+5 - Konojacki 21', Skiba 34'.

Lewart: Podleśny - Kuzioła, Michałow, Niewęgłowski, Rejmak (62' Majewski), Sulowski (77' Kożuch), Urban (68' Ciechański), Zieliński, Aftyka, Giletycz (73' Iskierka), Koneczny.

Żółte kartki: Kuzioła, Aftyka, Niewęgłowski - Florek, Skiba.

Sędziował: Maciej Łasocha (Biała Podlaska).

rg



Damian Podleśny,
bramkarz
Lewartu

Pierwsza bramka w piłce seniorskiej

- Ponownie zremisowaliśmy ze Startem 2:2. Piątkowy mecz od początku nie ułożył się po naszej myśli. Przegrywaliśmy 0:2, ale strzeliliśmy bramkę kontaktową przed przerwą i w drugiej połowie próbowaliśmy doprowadzić do wyrównania. Mieliśmy kilka okazji, ale piłka nie chciała wpaść do bramki. Start też miał parę sytuacji, w których mogli podwyższyć wynik, więc remis jest

sprawiedliwym wynikiem. Wydaje mi się, że gdybyśmy mieli do dyspozycji Łukasza Najdę, który wypadł w ostatniej chwili przez kontuzję, mecz wyglądałby inaczej. Łukasz dużo daje naszemu zespołowi w każdym meczu i jego brak był widoczny od samego początku. Co do mojej bramki, był to pierwszy gol w piłce seniorskiej. Wiedziałem, że to już praktycznie ostatnia akcja, mieliśmy rzut rżny i podjąłem decyzję, że wchodzę. Biegnąc w pole karne, miałem przecucie, że mogę strzelić, no i stało się. Bardzo dobre dośrodkowanie Aleksa, widziałem, że obrońcy mogą mieć problem z tą piłką, więc poszedłem do końca „szczupakiem” i wpadło

Mecz rozstrzygnięty przed przerwą. Rezerwy Górnika przegrywają z Iskrą

Górnik II Łęczna przegrał z POM-em Iskrą Piotrowice 1:4. Gracze Daniela Ruska wszystkie bramki stracili już w pierwszej połowie, a po nocach będzie im się śnił duet Drozd - Fularski.

Ten pierwszy strzelił dwie pierwsze bramki. Fularski natomiast, w sobotę zaliczył dwie asysty, dorzucając jedno trafienie. Gola dla gości zdobył jeszcze Kowal i to goście mogli kontrolować resztę spotkania. Honorowe trafienie dla Górnika w 77. minucie zanotował Anatolii Datsenko.

Górnik II Łęczna - POM Iskra Piotrowice 1:4 (0:4)



Daniel Rusek

Bramki: Datsenko 77' - Drozd 5', 15', Kowal 30', Fularski 39'.

Górnik II: Prac - Smorga (70' Marotto), Szczerba, Pendel (70' Datsenko), Mołodecki, Luchowski (61' Jawidzyk), Kudła, Khasanov (61' Dyś), Gęca, Brzyski, Bronowicki (81' Mroszczyk).

Żółte kartki: Datsenko - Bartoszcze.

Daniel Rusek w sztabie Ireneusza Mamrota

W ubiegłym tygodniu Górnik poinformował, że do sztabu pierwszego zespołu dołączy trener rezerw - Daniel Rusek. - Wzmocni nas Daniel Rusek z akademii, którego już kilkakrotnie zapraszaliśmy na treningi pierwszego zespołu. Dużo z nim rozmawiałem, jest to osoba z łącznej, więc bezpośrednio związana z klubem. Pozwoli nam to na skupienie się nie tylko na taktyce, ale też chcielibyśmy wprowadzać indywidualne treningi dla zawodników, niezależnie od ich wieku. Cieszę się, że klub wyraził zgodę na rozszerzenie ławki trenerskiej - powiedział Ireneusz Mamrot

Sędziował: Patryk Zielant (Biała Podlaska).

rg

Powiślak znów gromi, bramka z własnej połowy Zdunka

Powiślak nie ma zamiaru spuszczać z tonu, mimo zapewnionego już dawno utrzymania. Zawodnicy Radosława Muszyńskiego tym razem odprawili z kwitkiem graczy z Werbkowic.

Zabójcza okazała się końcówka pierwszej części spotkania, kiedy drużyna z Końskowoli strzeliła dwie bramki w doliczonym czasie gry. Ozdobą pierwszej połowy, jak i całego spotkania był gol Cezarego Zdunka, którego zdobył z własnej połowy. Chwilę wcześniej na 1:0 trafił Marcin Gil.

W 66. minucie goście strzelili bramkę kontaktową, jednak

Powiślak tego dnia był nie do pokonania. Już w następnej akcji Kamil Piasek zagrał do Dariusza Drzazgi, a ten podwyższył na 3:1. Ostatnie dziesięć minut to już pokaz prawdziwej siły Powiślaka, który do i tak wysokiego wyniku dorzucił jeszcze trzy bramki. Pierwsza padła łupem Jakuba Figury, który wykorzystał sytuację sam na sam. Przy bramce na 5:1 najprzystojniej w polu karnym zachował się Jarosław Milcz, a wynik dwie minuty przed końcem spotkania ustalił Dariusz Drzazga, wykańczając indywidualną akcję prawnym skrzydłem.

Powiślak Końskowola - Kryształ Werbkowice 6:1 (2:0)

Bramki: Gil 45'+1, Zdunek 45'+2, Drzazga 67', 88', Figura 82', Milcz 85' - Buczek 66'.

Powiślak: Wrzosek - Łuczowski, Gontarz, Kursa, Przychodzień, Zdunek, Stępień (64' Sulek), Piasek, Gil (64' Drzazga), Bernat, Milcz.

Żółte kartki: Wójtowicz, Maliszewski.

Sędziował: Piotr Jamrowski (Biała Podlaska).

rg

Cztery bramki Ścibiora dają zwycięstwo Stali Poniatowa

Zawodnicy Konrada Szmyrgały w niedzielny wieczór bez większych problemów i z kontrolą przez całe spotkanie, zwyciężyli Stal Kraśnik 4:2. Wszystkie bramki dla gospodarzy strzelił Damian Ścibior.

Trener Szmyrgała zaznaczył, że dzięki dobrej grze, mógł skorzysta także z młodszych zawodników, by zbierali czwartoligowe doświadczenie. W końcówce Stal Poniatowa nie ustrzegła się błędów, przez co straciła drugą z bramek, jednak opiekun gospodarzy był bardzo zadowolony z postawy swoich zawodników w niedzielnym spotkaniu.

Stal Poniatowa - Stal Kraśnik 4:2 (2:0)

rg



Konrad Szmyrgała,
trener Stali Poniatowa
Kontrolowaliśmy spotkanie

- Z dzisiejszego meczu na pewno jesteśmy zadowoleni. Cały zespół zagrał solidnie od pierwszej do ostatniej minuty. Kontrolowaliśmy grę od początku, stwarzaliśmy sytuacje, czego wynikiem były dwie bramki do przerwy. Mogliśmy pokusić się o kolejne dwie, ale wiadomo jak to w piłce bywa, nie wszystko zawsze musi wpaść

Bramki: Ścibior 3', 19', 62', 83' - Pietrów 66', Zięba 86'.
Stal P: Szczucki - Gąsiorowski (77' Baran), Poleszak, Wrzyszc (60' Parada), Wlizio (81' Radziejewski), Skrzypek, Kędra, Kucharczyk (87' Smolik), Ścibior (87' Banach), Juchna (67' Tkaczyk), Pyda.

Żółta kartka: Radziejewski.

rg

IV LIGA - gr. mistrzowska

WYNIKI 9. KOLEJKI

Lewart - Start 2:2
Motor II - Granit 2:1
Huragan - Tomasovia 0:2
Świdniczanka - Gryf 7:1
Stal P. - Stal K. 4:2
TABELA IV LIGI - gr. mistrzowska

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Świdniczanka	9	71	34:5
2.	Tomasovia Tom. L.	9	61	17:8
3.	Stal Poniatowa	9	50	14:11
4.	Start Krasnystaw	9	50	15:17
5.	Motor II Lublin	9	49	18:14
6.	Stal Kraśnik	9	48	17:14
7.	Lewart Lubartów	9	47	18:20
8.	Huragan Międzyrzec	9	44	7:18
9.	Gryf Gm. Zamość	9	36	6:23
10.	Granit Bychawa	9	34	13:29

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): Start - Stal P. (sob., godz. 12:00), Gryf - Motor II (sob., godz. 16:00), Tomasovia - Lewart, Granit - Huragan, Stal K. - Świdniczanka (niedz., godz. 17:00).

rg

IV LIGA - gr. spadkowa

WYNIKI 9. KOLEJKI

Górnik II - POM Iskra 1:4
Bug - Błękitni 3:1
Orlęta - Sparta 1:1
Powiślak - Kryształ 6:1
Opolanin - Grom 2:2
IV LIGA - gr. spadkowa

Lp.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Powiślak	9	43	32:14
2.	Górnik II Łęczna	9	37	28:10
3.	Opolanin Opole L.	9	33	20:9
4.	Kryształ Werb.	9	31	17:19
5.	Bug Hanna	9	26	27:17
6.	Iskra Piotrowice	9	25	15:18
7.	Sparta Rejowiec	9	25	15:23
8.	Grom Różaniec	9	23	17:35
9.	Orlęta Łuków	9	21	23:21
10.	Błękitni Obsza	9	10	7:35

NASTĘPNA KOLEJKA

(17/18.06): POM Iskra - Powiślak (sob., godz. 18:00), Błękitni - Orlęta, Sparta - Opolanin, Kryształ - Bug, Grom - Górnik II (niedz., godz. 17:00).

rg

Opolanin remisuje, mimo dwubramkowego prowadzenia

Emocje w meczu Opolanin z Gromem Różaniec rozpoczęły się po przerwie. Ostatecznie zawodnicy z Opola Lubelskiego zremisowali 2:2, choć w 71. minucie prowadzili już dwoma bramkami.

W pierwszej części gry sytuacji było jak na lekarstwo i obie drużyny nie zdobyły ani jednej bramki. Zaraz po przerwie ruszyli opolanie,

którzy wyszli na prowadzenie za sprawą Jakuba Sobstylą i Mateusza Misztala. Chwilę później kontaktową bramkę strzelił Jakub Paćkowski i kiedy wydawało się, że to gospodarze zwyciężą w tym meczu, bramkę na wagę jednego punktu dla przyjezdnych zdobył Kamil Kaproń.

Opolanin Opole Lubelskie - Grom Różaniec 2:2 (0:0)

Bramki: Sobstyl 55', Misztal 71' - Paćkowski 73', Kaproń 90'+1.

Opolanin: Szczepański - Wszolek, Sobstyl (67' Wadowski), Pałka, Misztal, Lipiński, Łappo (60' Pusiak), Jakimiński, Izdebski, Banachiewicz, Adamczuk (63' Kamiński).

Sędziował: Karol Iwanowicz (Lublin).

rg

PUL

Mecz Oldboyów Lewartu Lubartów



Połączone ekipy Niebieskich i Białych - weteranów Lewartu

Pierwszy mecz towarzyski Lewart Lubartów rozegrał 10 czerwca 1923 r. W przeddzień tej rocznicy na boisko wybiegli oldboye.

Na boisku zmierzyli się zawodnicy, którzy przed laty grali w Lewarcie. Zagraли mecz podzieleni na drużyny Niebieskich i Białych. Wygrali Niebiescy 5:2, ale nie wynik był najważniejszy - naprawdę było ważne to, że dawni piłkarze mogli znowu się spotkać.

Mecz rozpoczął obchody jubileuszu klubu, które będą trwały przez całe drugie półrocze 2023 r.

Marcin Kusiak



Paweł Guz

Zacząłem grać w 1982 - 83 r., jak miałem 15 lat, trener Och mnie wziął. Pograłem 2 - 3 lata, odszedłem, później po dziewięciu latach wróciłem z Poniatojew. Znowu grałem w Lubartowie. Jeden z bardziej pamiętnych meczów był wtedy, kiedy Motor zaraz po wejściu do I ligi przyjechał na puchar. Wtedy pozwalano uczniom ze szkół, to była pamiętna atrakcja dla Lubartowa. Grałem w ataku na prawym skrzydle. Moja rodzina trenowała od pokoleń, dziadek, stryjek, ojciec.



Andrzej Cyranek

Moje lata w Lewarcie to 1969 - 1984. Grałem na pozycji lewego obrońcy, stopera, na pomocy - na paru pozycjach grałem. Pamiętam takich zawodników jak Tadeusz Kubera, Krzysio Lisek, Julek Kępa nieżyjący już Franek Szczygalski, Zygmunt Augustyniak, Leszek Belcarz. Pierwszy mój debiut w seniorach w drużynie Lubartowa wygraliśmy z Sokołem Adamów.



Tomasz Usov

W Lewarcie grałem długo, to były jeszcze lata osiemdziesiąte, gdy zaczynałem w juniorach. Trenował Lisek, potem Świć. Potem była wyprawa do Kamionki, trochę grałem w Kamionce. Tutaj zostałem ściągnięty przez pana Piotra Grzegorzczaka. Tutaj grałem dość długo. Były jakieś zmiany klubów, ale jestem z Lubartowa. Zawsze grałem jako lewy pomocnik. Najbardziej pamiętne mecze były wtedy, kiedy walczyliśmy o awans z okręgówki do III ligi.



Leszek Och

Zacząłem w Lewarcie w 1963 r. - sześćdziesiątka w tym roku minęła! Jak ś.p. pan Jabłoński zorganizował turniej dzikich drużyn, zorganizował drużynę trampkarzy, od tamtej pory grałem w drużynie trampkarzy, juniorów, seniorów, później zrobiłem uprawnienia trenerskie. Byłem trenerem juniorów, seniorów, trampkarzy. Do tego jeszcze byłem w zarządzie chyba przez trzy kadencje. W III lidze przez 9 lat byłem kierownikiem drużyny. Pamiętam wszystkich zawodników - Stacha Bartczaka, Gienia

Iwanka, tylu zawodników się przewinęło! Tomek Szajkowski, Rafał Szczawiński, którzy grai w III lidze. W juniorach zaczynałem na pomocy, później przeważnie grałem na obronie. Z kim starszym się spotkam, to wspominamy, jakie były warunki na początku. Było klepisko, nie boisko, tam w parku. A dzisiaj mamy jedno boisko, boisko ze sztuczną nawierzchnią. Naprawdę jest gdzie trenować, jest gdzie grać.



Przemysław Aftyka

Dość późno zacząłem, w I klasie liceum, czyli w wieku 15 lat. Była piłka juniorska, potem 2 - 3 lata w seniorach i wyjazd na studia. Pamiętam swój rocznik i tych, z którymi wchodziłem do grupy seniorów: Marcin Lato, Tomek Mitura, Emil Meksuła - to są tacy, którzy tworzyli zespół juniorów, z którym walczyliśmy w lidze wojewódzkiej. Pamiętam najstarszych kolegów, którzy wprowadzali nas do drużyny: Tomek Gózdź, Tomek Usov, Tomek Charaszczuk, Grzesiek Kowalczyk, Albert Malesa, który zaprosił mnie

pierwszy do drużyny seniorów. Ta przygoda się zaczęła wraz z powołaniem mnie do grupy seniorów. Trochę przeplatałem mecze juniorów i seniorów. Grzesiek Białek - jest szkoleniowcem. Pozycja, na której grałem, to przede wszystkim środek pomocy, czasem jakiś bok pomocy. Mecze pamięta się te, w których zdobywa się bramki. Pamiętam mecz ze Świdnicą. Graliśmy na wyjeździe, Puchar Polski, wygraliśmy 4:1, jedna z bramek była moja.

Naczelnik OSP Kaznów: „Robię to z potrzeby serca”

Kaznów: Ma 30 lat i mieszka obok strażnicy. Ale od „dzieciaka” pojawiał się w rejonie OSP. Od siedmiu lat jest naczelnikiem jednostki, która w tym roku obchodzi swoje 100-lecie istnienia. - Idziemy tam, gdzie inni uciekają - przyznaje w rozmowie ze „Współnotą Lubartowską” Mateusz Łukaszek, z którym rozmawiamy o Ochotniczej Straży Pożarnej w Kaznowie.

W Sto lat to bardzo długi okres i można mówić o nim...

Szmat czasu. W 1923 roku, kiedy powstała nasza jednostka na przestrzeni lat działo się wiele. Okres II wojny światowej



45 druhów i druhen (najmłodszy z nich ma trzy lata) liczy aktualnie jednostka OSP w Kaznowie. Ale za nimi wszystkimi stoi już... 100-letnia historia

wej, akurat w tej okolicy byliśmy jedyną organizacją, która pomagała m.in. partyzantom i mieszkańcom, żeby przeżyć ten czas. Zmieniali się ludzie, zarządy, ale misja tej jednostki było zawsze: Nieść pomoc potrzebującym. Jak to powiedział jeden z druhów w trakcie wydarzenia związanego z naszym 100-leciem:

Idziemy tam, gdzie inni uciekają. Strażacy są tam, gdzie potrzebna jest pomoc.

W Jak z perspektywy „lat” zmieniała się jednostka?

Pamiętam czasy żuka, który był wysyłany do tzw. wyjazdów „kościelnych” czy spo-

pomocy gminy, ale i mieszkańców, którzy nam zaufali i ufają do dzisiaj, zakupiliśmy ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy marki jelsz. A ten działa w naszej jednostce do dzisiaj.

W Na pewno słyszał Pan opowieści o akcjach strażaków z OSP Kaznów, z których mogą być dumni?

Z każdej jesteśmy dumni. Ale na pewno akcja, o której opowiadają starsi druhowie, to pożar lasu z pożarem torfowisk. To było w latach 80. XX wieku. Woda była dowożona beczkowozami, druhowie pełnili warty przez całą dobę w lesie. Akcja trwała ponad miesiąc.

W Od siedmiu lat jest pan naczelnikiem jednostki. Jaki był powód wstąpienia w szeregi OSP Kaznów?

Chęć niesienia pomocy innym. Tak naprawdę nie ma czegoś takiego, że „idę i to robię”. Nikt mi tego nie każe. Robię to z potrzeby serca. Najlepiej oddają to słowa, które widnieją na naszym sztandarze: Bogu na chwałę, ludziom na ratunek. Nie ma scenariusza na wyjazd, gdy zawyje syrena, człowiek rzuca wszystko, zostawia pracę, rodzinę.

W Plany na drugą połowę 2023 roku?

Dobrego miejsca na zawodach 18 czerwca, które wygraliśmy od pięciu lat. A tak naprawdę, to jak najmniej wyjazdów, bo każda nasza akcja to ludzkie nieszczęście. Przede wszystkim to tyle samo powrotów, co wyjazdów.

Konrad Sławiński

Cztery tytuły Mistrzów Polski i aż 16 medali zawodników KSW Łuków

Reprezentanci KSW Łuków po raz kolejny potwierdzili swoją przynależność do czołówki polskiego kickboxingu w kategoriach dziecięcych i młodzieżowych. Na rozegranych w ostatni weekend w Bałtowie mistrzostwach kraju zdobyli cztery tytuły mistrzowskie w formule pointfighting i light contact.

W dniach 2-4 czerwca 2023 roku w Bałtowie pod patronatem Polskiego Związku Kickboxingu odbyły się Mistrzostwa Polski Kadetów w formule light contact i pointfighting oraz Mistrzostwa Polski Dzieci w formule pointfighting. O medale walczyło 555 zawodników z 57 klubów. W turnieju bardzo dobrze spisali się podopieczni trenera Zenona Pawlikowskiego reprezentujący sekcję kickboxin-



Medaliści z KSW Łuków w całej okazałości

gu KSW Łuków. Zdobyli aż 16 medali, w tym 4 złote.

Mistrzami Polski zostali: Maja Radomska, Julia Kondracka, Nikodem Gurdziel i Jakub Oponowicz, srebrne medale wywalczyli: Karolina Gajownik, Maja Mucha, Róża Zaniewicz, Borys Kaczorowski, Kacper Bartosiewicz, Dominik Domżański, a brązowe: Julia Domżańska, Nikola Rosa, Alan Rosa, Michał

Gajownik, Sebastian Czerski i Alex Siekierzyński.

- Turniej rozegrany po raz piąty na terenie Bałtowskiego Kompleksu Turystycznego- Jura Park okazał się bardzo dobrym pomysłem. Do mistrzostw w Bałtowie młodsi łukowscy zawodnicy przygotowywali się cały rok i trzeba przyznać zrobili to bardzo solidnie. Na zawodach walczyli ambitnie. Zdobyli 16

medali, wywalczyli cztery tytuły mistrzowskie. Niektórzy otrzymają wkrótce powołania do kadry i szansę na dołączenie do grupy przygotowującej się do udziału w Mistrzostwach Europy, które odbędą się na przełomie sierpnia i września w Stambule (Turcja) - mówi Zenon Pawlikowski, szkoleniowiec KSW Łuków.

mp

Gra w Legii. Piłkarz z Huty z pucharem

Piłkarze z Warszawy wywalczyli Puchar Polski na szczeblu województwa mazowieckiego. Udział w sukcesie miał Miłosz Pacek.

Gracz rodem z Huty Dąbrowej pojawił się na boisku w barwach Legii w 88. minucie, zmieniając Dawida Dziągiewskiego. Zespół ze stolicy wygrał 3:0 z Pogonią Grodzisk Mazowiecki i awansował do kolejnej



Miłosz Pacek gra w rezerwach Legii, ale był już na zajęciach pierwszej drużyny występującej w Ekstraklasie

fazy rozgrywek, tym razem na szczeblu ogólnopolskim.

Miłosz Pacek to 19-letni wychowanek Hutnika Huta Dąbrowa. Jego pierwszym trenerem jest wychowawca kilku pokoleń piłkarzy - Mirosław Szewczak. Po występach w rodzinnych stronach przeniósł się do Motoru Lublin, a przed sezonem 2018/2019 do Legii. W tym sezonie zagrał w 13 meczach III ligi.

mp

Igor Lisiewski ze srebrem i złamanym nosem!

W ostatnią sobotę maja ekipa klubu „Grzesiu idź spać” Łuków w składzie dwóch trenerów i czterech zawodników w kategoriach juniorskich wzięło udział w 7. edycji zawodów MMA Polska odbywających się w Grodzisku Mazowieckim.

Zawody były eliminatorem do kadry narodowej w MMA na nadchodzące wydarzenie organizowane przez IMMAF. Trzech zawodników po wyrównanych walkach musiało uznać wyższość rywali. Ale nasi wywalczyli również miejsce na podium!

Srebrny medal do Łukowa przywoził Igor Lisiewski. Zawodnik „Grzesiu idź spać” oraz K.O. Fight Club Łuków, gdzie rozwija swój



Igor Lisiewski na wspólnym zdjęciu z trenerem Pawłem Kryńskim

kową płaszczyznę między innymi pod okiem zawodnika „Underground Boxing Night” Mateusza Grochowskiego. Pierwsza walka Igora zakończyła się ciężkim nokautem na rywalu w ostatnich sekundach potyczki. Druga walka odbyła się na pełnym dystansie w trakcie

której Igor prezentował wachlarz zapaśniczych umiejętności.

Walka finałowa zakończyła się na korzyść rywala przez poddanie (americana na rękę) w ostatnich sekundach wyrównanego starcia. Drugie miejsce na prestiżowym wydarzeniu kosztowało Igora zła-

maniem nosa. Co ciekawe, Lisiewski od wielu lat jest reprezentantem Orłat Łuków w sekcji zapasów.

- Doświadczenie zawodników rośnie z każdym dniem. Łuków ma wielu utalentowanych i utytułowanych zawodników, którzy chcą pracować. Trzeba im pomóc rozwinąć skrzydła. Wyciągamy wnioski z błędów i wracamy na zwycięskie tory - mówi Paweł Kryński, który wraz z Igozem Kamelą prowadził swoich zawodników.

Wśród naszych fighterów ponadto wystąpili: Sebastian Sobczak, Wojciech Jodełka, Kacper Siedlanowski. W Grodzisku Mazowieckim pojawił się dwóch wspierających kolegów z maty: Kacper Dybciak i Andriej Matvijenko.

mp

Młynarczyk i Borkowski mistrzami. Linkiewicz z brązem!



Robert Dołęga ze swoimi podopiecznymi: Julią Linkiewicz (z lewej) oraz Andżeliką Młynarczyk

To był znakomity występ podopiecznych Roberta Dołęgi podczas XXIX Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży w podnoszeniu ciężarów.

Ekipa Olimpijczyka Łuków wywalczyła trzy medale, w tym dwa złote. Utalentowana, fenomenalna, najlepsza! Andżelika Młynarczyk triumfowała w kat. 55 kg. W rwanie uzyskała 64 kg, zaś w podrzucie 80 kg. Dało jej to 144 kg w dwuboju. Młynarczyka zdominowała swoją kategorię. Dość powiedzieć, że nad drugą Marią Koszałką z Unii Hrubieszów uzyskała przewagę aż 18 kg! Brązową medalistką w kat. 55 kg została Julia Linkiewicz. Łukowianka, której trenerem jest jej wujek - Robert Dołęga uzbierała 122 kg (51 kg w rwanie i 71 kg w podrzucie).

Złoto w kat. 61 kg zdobył Błażej Borkowski. 16-latek był zdecydowanie najlepszy. W rwanie uzyskał 93 kg, za w podrzucie 115 kg. W drugim z bojów osiągnął rekord życiowy. Triumfował

z wynikiem 208 kg w dwuboju. Nad drugim Szymonem Góralskim z Polwicy Wierzбно wywalczył przewagę aż 17 kg.

Oliwia Markiewicz wywalczyła czwarte miejsce w najbliższej kategorii wagowej do 49 kg. Podopieczna Roberta Dołęgi w najlepszym podejściu w rwanie uzyskała 38 kg, zaś w podrzucie 52 kg. W sumie uzbierała 90 kg. Mistrzynią została Lidia Hawryło z Tarpana Mrocza z wynikiem 114 kg. Srebro odebrała Eliza Sieradzka z Husarii Lubraniec - 111 kg, zaś brąz Zuzanna Molenda z Budowlanych Nowy Tomyśl.

Patrycja Domańska w kat. 59 kg była piąta. Zawodniczka Olimpijczyka uzyskała 43 kg w rwanie oraz 56 kg w podrzucie. W sumie zakończyła rywalizację z 99 kg w dwuboju.

Piotr Zachoszcz zakończył rywalizację w kat. 73 z wynikiem 207 kg w dwuboju (90 kg w rwanie i 117 kg w podrzucie). Kacper Nowosielski uzbierał 203 kg (85 kg w rwanie i 118 kg w podrzucie) w grupie do 81 kg.

mp

Adamowianin z kontraktem w Legii!



fot. Jakub Wydra - Akademia Piłkarska Legii Warszawa

Mateusz Szczepaniak podpisał swój pierwszy kontrakt z Legią Warszawa!

Urodzony w 2007 roku skrzydłowy od lat jest reprezentantem Polski w kolejnych kategoriach wiekowych. Do Akademii Legii Warszawa trafił w 2020 roku z Wisły Puławy. W trwającym jeszcze sezonie rywalizuje o tytuł mistrza Polski w drużynie U-17.

16-latek jest wychowankiem AMPlusa Łuków. W przeszłości występował w: Orłach Radziwiłłowskich, Wiśle Puławy, Górniku Łęczna. Zawodnik rodem z Adamowa otrzymał powołanie do kadry. Selekcjoner reprezentacji Polski do lat 16 Rafał Lasocki ogłosił kadrę na dwumecz towarzyski z Norwegią. Spotkania odbędą się 13 i 15 czerwca. Wśród powołanych znalazł się nasz ziomek!

mp

LUK

Dla Kacperka i Filipka. Wielki sukces festynu „Otwórz serce dla bliźniego”

Mieszkańcy Jedlanki i okolic otworzyli serca dla chorych chłopców. Dzięki dobrym ludziom na wsparcie dla Kacperka i Filipka zebrano kwotę 50 tys. 33 zł 55 gr.

Festyn charytatywny „Otwórz serce dla bliźniego” odbył się 4 czerwca na parkingu przy kościele pw. Chrystusa Króla w Jedlance.

To niezwykle przedsięwzięcie, które miało na celu pomoc Kacperkowi cierpiącemu na mózgową porażenie dziecięce, cytomegalie, zespół krótkiego jelita, obustronny niedosłuch czuciowo-nerwowy, padaczkę, a także Filipkowi, który urodził się z rozszczepem kręgosłupa odcinka piersiowo-lędźwiowo-krzyżowego oraz wrodzonym wodogłowie.

Wydarzenie, rozpoczęło się Mszą Świętą sprawowaną w tutejszym kościele parafialnym. W programie były m.in. licytacje na rzecz Kacperka i Filipka, występy artystyczne dzieci, koncerty gwiazd oraz lokalnych zespołów, jak również zabawa taneczna z DJ. Dodatkowymi atrakcjami były pokazy strażackie i policyjne, zjazd motocyklistów z klubu motocyklowego MotoSobolew, stoiska KGW.

Na scenie wystąpili m.in. zespół Camasutra, Daj to głośniej oraz Wyrwani z niewoli.

Organizatorzy mówią nam, że festyn okazał się niemałym sukcesem. - Festyn odbył się zgodnie z założeniami. Wraz z organizatorami cały czas podkreślamy, że impreza nie odbyłaby się, gdyby nie nasi sponsorzy. Dziękujemy za to otwarcie się na drugiego człowieka. Licytacje, przebiegały bardzo sprawnie. Dużo rze-



Mieszkańcy licznie przybyli na festyn charytatywny do Jedlanki



Dużą popularnością cieszyła się ścianka wspinaczkowa



Dzieci szalały na dmuchałach



Na swoje stoisko z daniami i wypiekami zaprosiły panie z KGW w Jedlance



Nawet najmłodszy goście dobrze się bawili na charytatywnej imprezie



Na festynie były licytacje fantów na pomoc dla Kacpra i Filipa



Pyszne ciasta od KGW z Jarczówka



Festyn zorganizowano z inicjatywy księdza Adriana Kubaka, wikariusza w parafii Chrystusa Króla w Jedlance. Organizatorami festynu byli: parafia Chrystusa Króla w Jedlance, Zespół Oświatowy w Jedlance oraz Ochotnicza Straż Pożarna w Jedlance

Patryk Pytlak

Gdzie można uzyskać darmową pomoc prawną?

Osoba, która chce skorzystać z pomocy prawnej składa pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej.

Kobiecie w ciąży nieodpłatna pomoc prawna jest udzielana poza kolejnością. Osobie ze znaczną niepełnosprawnością ruchową, która nie może stać się w punkcie nieodpłatnej pomocy prawnej osobiście oraz

osobie doświadczającej trudności w komunikowaniu się, nieodpłatna pomoc prawna może być udzielone także poza punktem albo za pośrednictwem środków porozumiewania się na odległość, przez zorganizowanie wizyty w miejscu zamieszkania. Radca prawny lub adwokat może zażądać okazania dokumentu tożsamości. Dane korzystających z pomocy są chronione i poufne.

Nieodpłatna Pomoc Prawna obejmuje: poinformowanie o stanie prawnym, przysługu-

jących uprawnieniach, obowiązkach, w tym w związku z toczącym się postępowaniem przygotowawczym, administracyjnym, sądowym lub sądowo-administracyjnym lub wskazanie sposobu rozwiązania problemu prawnego, lub sporządzenie projektu pisma w sprawach, o których mowa powyżej, z wyłączeniem pism procesowych w toczącym się postępowaniu, lub nieodpłatną mediację, lub sporządzenie projektu pisma o zwolnienie od kosztów sądowych lub ustano-

wienie pełnomocnika z urzędu w postępowaniu sądowym lub sądowo-administracyjnym oraz poinformowanie o kosztach postępowania i ryzyku finansowym związanym ze skierowaniem sprawy na drogę sądową.

Punkty pomocy prawnej na terenie Powiatu Łukowskiego:

1. Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej nr 1 i 2 – Powiatowy Zespół Oświatowy w Łukowie (dawna siedziba I LO im. T. Kościuszki, wejście od ul. Zabrowarnej). Adres: ul. Wyszyńskiego 41, Łuków, tel. 25 623 92 90;

e-mail punktu nr 1: prawnik1-npp@starostwolukow.pl, e-mail punktu nr 2: prawnik2-npp@starostwolukow.pl, czynny: poniedziałek-piątek; dyżur adwokata: 8:00-12:00, dyżur radcy prawnego: 12:00-16:00;

2. Punkt Nieodpłatnej Pomocy Prawnej nr 3 w Adamowie (parter budynku Zespołu Szkół im. Gen. Franciszka Kamińskiego w Adamowie). Adres: ul. Cmentarna 6, Adamów, tel. 25 755 31 69, e-mail: prawnik4-npp@starostwolukow.pl, czynny: poniedziałek-piątek w godz. 12:30-16:30;

3. Punkt Nieodpłatnego Poradnictwa Obywatelskiego w Stoczku Łukowskim (Zespół Szkół w Stoczku Łukowskim). Adres: pl. Wielgoska 5, Stoczek Łukowski, tel. 25 797 02 61, e-mail: prawnik5-npp@starostwolukow.pl, czynny: od poniedziałku do piątku w godz. 08:00-12:00.

Punkty nieodpłatnych porad mieszczą się w lokalach dostępnych dla osób niepełnosprawnych.

Uroczyste obchody 50-lecia Gminy Stanin

Nie można budować przyszłości, nie pamiętając o przeszłości.

25 maja odbyły się oficjalne uroczystości związane z obchodami 50-lecia Gminy Stanin. W Gminnej Bibliotece Publicznej w Staninie odbyła się uroczysta sesja Rady Gminy Stanin, na którą zostali zaproszeni radni, sołtysi i wójtowie wszystkich kadencji oraz pracownicy samorządowi. Wójt Gminy Krzysztof Kazana przygotował prezentację na temat historii i dorobku Gminy Stanin. Goście mieli okazję powspominać starsze czasy. W specjalnie



przygotowanej sali zostały wyeksponowane tablice ze zdjęciami radnych i sołtysów wszystkich kadencji oraz artykuły prasowe nawet sprzed kilkudziesięciu lat. U niejednego samorządowca pojawiła się łezka w oku.

Na uroczystą sesję z inicjatywy Wójta Gminy zostały przygotowane podziękowania, specjalne medale



pamiątkowe, przypinki z herbem oraz pocztówki z Gminy Stanin. Każdy gość został obdarowany.

Po części oficjalnej goście udali się na poczęstunek oraz okolicznościowy tort. Była to doskonała okazja do spotkania i porozmawiania, szczególnie dla tych którzy nie widzieli się przez wiele lat.

Uroczystą sesję poprzedziła Msza Święta, która została odprawiona w kościele Trójcy Świętej w Staninie.



Z Wojcieszkowa na Europejski Kongres Rad Młodzieżowych



Młodzież z gminy Wojcieszów prowadziła rozmowy z rówieśnikami z całej Polski zachęcając ich do udziału w Programie Równać Szanse oraz przedstawiała korzyści płynące z jego realizacji

Młodzież z grupy Równać Szanse z Wojcieszkowa jako jedyna grupa w Polsce miała okazję promować Program Równać Szanse podczas Europejskiego Kongresu Rad Młodzieżowych w Lublinie.

Kongres odbywał się od 26 do 28 maja w stolicy naszego województwa w Hotelu Mercury. W ramach promocji młodzież prowadziła stoisko programowe, na które przygotowała: pyszne babeczki, tablicę ze zdjęciami przedstawiającymi zrealizowane działania w ramach programu,

stołek dobrych myśli, w którym znajdowały się karteczki z pozytywnymi słowami, stolik wystawowy z materiałami, tablicę do głosowania.

Atrakcją była również duża maskotka, z którą można było sobie zrobić pamiątkowe zdjęcie.

Już 6 projektów

- Warto wspomnieć, iż grupa Równać Szanse Wojcieszów zrealizowała już 6 projektów, a kolejne dwa trwają obecnie, dzięki czemu ponad 60 młodych osób mogło rozwijać swoje kompetencje społeczne, a dodatkowo



Na swoim stoisku młodzi ludzie częstowali babeczkami

wyremontowana została altanka, zakupione zostały stoliki i ławki, zamontowaliśmy grilla betonowego, tworzyliśmy hotele dla owadów, grę planszową o historii gminy Wojcieszów, kręciliśmy filmy, organizowaliśmy sesje fotograficzne oraz wiele wyjazdów między innymi w Bieszczady,

do Warszawy czy Janowa Lubelskiego. Przed nami organizacja festiwalu Równać Szanse, wyjazd survivalowy, wyjazd do Energylandii, tworzenie podcastów czy organizacja kina plenerowego i wystawy fotograficznej – mówi Kamil Zbietka, ambasador Programu Równać Szanse.

Podzielili się darem krwi z chorym Szymonkiem



Chętnych do oddania krwi nie brakowało

GMINA STOCZEK ŁUKOWSKI Koło Gospodyń Wiejskich w Toczyskach, Klub HDK Ostoję w Łukowie, Gmina Stoczek Łukowski, Gminna Biblioteka Publiczna w Starych Kobiątkach zorganizowali zbiórkę krwi dla Szymonka Kościeszki, który choruje na białaczkę.

Akcja odbyła się w niedzielę 28 maja w świetlicy w Toczyskach i udała się znakomicie.

- Kochani w imieniu Szymonka DZIĘKUJEMY! To, co wczoraj się wydarzyło, pokazało jak wielka jest w was siła i moc pomagania! Serdeczne podziękowania dla wszystkich! Jesteście wielcy! – tak organizatorzy podsumowali akcję następnego dnia po wydarzeniu.

33 osoby oddały krew

Personel medyczny z ambulanse z Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie przez 4 godziny pobierał krew. W ramach akcji poboru krwi dla Szymonka zarejestrowało się 42 osoby, krew oddało 33 osoby, z tego 17 dawców pierwszorazowych, co dało 14,85 litra cennego daru krwi. To naprawdę rekordowy wynik!

Warto zaznaczyć, iż była to pierwsza taka akcja na terenie Gminy Stoczek Łukowski.

- Dziękujemy również wszystkim, którzy przybyli i zgłosili chęć oddania krwi, ale z różnych przyczyn nie mogli jej oddać. Mamy nadzieję, że większość z Was będzie miała jeszcze ku temu okazję!

W każdym punkcie Krwiodawstwa w Polsce, można oddać krew z oznaczeniem Szymon Kościeszka, Pododdział Intensywnego Nadzoru Onkologicznego, Dziecięcy Szpital Kliniczny Im. Polikarpa Brudzińskiego w Warszawie. Zapraszamy do punktu w Łukowie, ul. Spółdzielcza 3 (3 piętro) w godzinach 7:00-11:30, od poniedziałku do piątku – zapraszają organizatorzy.

Wspólnymi siłami

Panie z KGW Toczyska dziękują także pracownikom Regionalnego Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Lublinie za to, że przyjechali do ich miejscowości i z wielkim uśmiechem na twarzy i życzliwością prowadzili dawców krok po kroku do oddania krwi, Klubowi HDK Ostoję w Łukowie za pomoc w zorganizowaniu i koordynację całej akcji, wójtowi Gminy Stoczek Łukowski za honorowy patronat i wielkie wsparcie całej akcji, za udostępnienie świetlicy wiejskiej, dzięki czemu akcja spełniła wszystkie wymogi sanitarne, a dawcy czuli się bezpiecznie, druhom z Ochotniczej Straży Pożarnej w Stoczku Łukowskim za gotowość, zameldowanie i zabezpieczenie akcji, mieszkańcom wsi Toczyska, członkom Kół Gospodyń Wiejskich z terenu Gminy Stoczek Łukowski, koleżankom z Koła Gospodyń Wiejskich w Guzówce i wielu, wielu osobom... za wsparcie, za ciężką pracę, zaangażowanie, za przygotowanie pysznego poczęstunku, członkom Koła Gospodyń Wiejskich w Toczyskach za ciężką pracę, gotowość, otwartość i serce do pomocy!

INFORMACJA PRASOWA

W dniu 31 maja 2023 r. w Publicznej Szkole Podstawowej w Sarnowie odbył się IV Gminny Konkurs Taneczny. Patronat nad wydarzeniem objął Wójt Gminy Stanin Krzysztof Kazana.

Turniej zaszczyliło swoją obecnością 64 dzieci ze szkół podstawowych z Jeleńca, Sarnowa, Stanina, Zagoźdźcia i Zastawia... Tancerze występowali: solo, w duetach, a także w większych grupach. Wszyscy wspaniale zaprezentowali swoje umiejętności i zdolności taneczne a publiczność żywiołowo reagowała na występy wszystkich uczestników, dopingując każdego zespołowi. Jury oceniało rytmiczność, dobór repertuaru, strojów i rekwizytów, choreografię i ogólny wyraz artystyczny przyznając uczestnikom od 1 do 5 punktów.

Wyniki konkursu przedstawiają się następująco:

Kategoria I (klasy I-III):

- 1 miejsce: PSP w Sarnowie – klasa II
- 2 miejsce: PSP w Sarnowie – klasa III
- 3 miejsce ex aequo: PSP im St. Grafika w Zagoźdźciu – klasa II i PSP w Sarnowie – klasa I

Kategoria II (klasy IV-VI):

- 1 miejsce: Zespół Szkół w Staninie – K. Koślacz
- 2 miejsce: PSP w Zastawiu – klasy 4-6
- 3 miejsce: PSP w Sarnowie – A. Zaremba

Pozostali wykonawcy z I i II kategorii otrzymali wyróżnienia.



Gratulacje dla wszystkich tancerzy i życzenia dalszych sukcesów na scenie. Podziękowania dla organizatorów PSP w Sarnowie oraz opiekunów przygotowujących dzieci do występu.



Cyrkowy Piknik Rodzinny w Gminie Stanin

To była nie lada gratka dla najmłodszych. Avatar, Spiderman, pokazy cyrkowe i akrobatyczne, świnka Peppa, zjeżdżalnie, zabawy... To wszystko w jednym miejscu. 4 czerwca Wesołówka stała się centrum zabawy i rozrywki w Gminie Stanin. Na zaproszenie Wójta Gminy Stanin Krzysztofa Kazany na Cyrkowy Piknik Rodzinny przybyły dzieci z całej gminy. Występy zostały podzielone miejscowościami na dwie tury, tak aby każdy mógł w komfortowych warunkach korzystać z przygotowanych atrakcji.



Oprócz dobrej zabawy, priorytetem było bezpieczeństwo mieszkańców, szczególnie tych najmłodszych. Dlatego na ten aspekt kładłem duży nacisk. Zamówiliśmy także idealną pogodę – żartuje gospodarz gminy Krzysztof Kazana. Każde dziecko otrzymało watę cukrową oraz popcorn. Patrząc na bardzo wysoką frekwencję, można domyślać się że nie była to ostatnia wizyta cyrku w Gminie Stanin.



Harcerze biegali na orientację



Biegi na orientację „Żółwik IV” okazały się ciekawym pomysłem na aktywne spędzenie wolnego czasu

GMINA WOJCIESZKÓW
W sobotnie przedpołudnie 3 czerwca w Wólce Domaszewskiej i okolicach pojawiło się dużo młodzieży. Przemykali wśród zabudowań wsi, po polach i lasach, wpatrując się w mapy.

To byli uczestnicy biegów na orientację „Żółwik IV”, zorganizowanych przez Hufiec ZHP Łuków im. Bohaterów Ziemi Łukowskiej we współpracy ze Szkołą Podstawową w Wólce Domaszewskiej. Zadaniem uczestników było odnalezienie w terenie

specjalnych punktów kontrolnych. Liczyło się również, aby zrobić to w jak najkrótszym czasie. Biegi na orientację sprawdzają sprawność fizyczną, ale także uczą posługiwania się mapą topograficzną i poruszania się w terenie.

Najlepszymi we współzawodnictwie w kategorii harcerzy (10-12 lat) byli:

1. Franciszek Ksok,
2. Piotr Misiak,
3. Maja Dylida.

W kategorii harcerzy starszych i wędrowników (od 13 lat) triumfowali:



Biegi na orientację sprawdzają sprawność fizyczną i uczą posługiwania się mapą topograficzną

1. Krystian Manukyan,
2. Aleksandra Szuper,
3. Lena Ostrowska.

Wszyscy uczestnicy otrzymali cenne nagrody rzeczowe.

Przedsięwzięcie zorganizował zespół w składzie: hm. Magdalena Czerska-Sadło, hm. Michał Moj-

ski oraz phm. Anna Golba, która jako dyrektor Szkoły Podstawowej w Wólce Domaszewskiej otworzyła dla harcerzy szeroko drzwi swojej placówki. Ponadto opiekę nad młodzieżą sprawowały phm. Sylwia Staniszevska i Dorota Szuper. Zawody wsparł również Powiat Łukowski.